TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO

KURIER GMIN

WWW.KURIERGMIN.PL

Zeskanuj i czytaj

NR 43 (1852) ROK XXXVII

WTOREK,
27 PAŹDZIERNIKA 2026
ISSN 1426 - 1057
CENA 4,50ZŁ
(W TYM 5% VAT)

5 903240 887002



CZY KLASZTOR W LUBIĄŻU BĘDZIE JAK ZAMEK KSIĄŻ?

W CIĄGU PÓŁ ROKU MA ZAPAŚĆ DECYZJA!

str.4

Zbezczeszczone groby, rozrzucone kości. Mroczne dzieje klasztoru w Lubiążu

str.11-14

Co Niemcy i Rosjanie zrobili z klasztorem w Lubiążu? Czy tylko oni? Wielkie tajemnice, zbezczeszczone szczątki i dramat zabytku, którego wnętrza do dziś noszą ślady zniszczeń. Zaglądamy za klasztorne mury i przypominamy losy tego miejsca, które wciąż budzi wielkie emocje. „Bliska kultura" - część 7. Już w tym wydaniu

GLORIAN
Dom Pogrzebowy

Darmowa chłodnia i kaplica

Telefon całodobowy:
71 389 13 13
56-100 Wołów, ul. Panieńska 1
Usługi Kamieniarskie i Cmentarne

REKLAMA



Duże zmiany zaczynają się lokalnie

Rozmowa z posłanką Jolantą Niezgodzką o wsparciu dla powiatu wołowskiego str.3

Jak rozwijać firmę i skąd wziąć pieniądze? Przedsiębiorcy rozmawiali o tym w Wołowie str.6

Miliony na inwestycje drogowe w powiecie wołowskim str. 8-9

Drewniana hala zwana „Stodołą" i mecze rozgrywane przy torach kolejowych. Władysław Chrabąszcz o historii sportu str.15

„Kultura jest tam, gdzie są ludzie". Nowa dyrektorka DOK stawia na koncerty i otwarte drzwi str.7

eprasa.pl 615cf1869e

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

Koniec z dziurami i zniszczoną trylinką. Nowa nawierzchnia na ul. Braci Korczyńskich już służy kierowcom i pieszym

Dobiegły końca prace związane z gruntowną modernizacją mocno wyeksploatowanego fragmentu ul. Braci Korczyńskich. Przeprowadzono oficjalny odbiór techniczny nowo wyremontowanego odcinka.





Sfatygowana przez lata droga to już przeszłość – zastąpiła ją równa i bezpieczna kostka brukowa, która poprawiła komfort jazdy i parkowania oraz estetykę okolicy.

W odbiorze końcowym uczestniczyli: Burmistrz Brzegu Dolnego Ireneusz Fura, Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Maria Czykiel, a także przedstawiciele wykonawcy oraz Wydziału Inwestycji Urzędu Miejskiego w Brzegu Dolnym.

Podczas odbioru podkreślano, jak bardzo potrzebna była ta zmiana. Wiceprzewodnicząca Maria Czykiel zwracała uwagę na wieloletnie oczekiwanie na remont, zaznaczając, że sprawa ciągnęła się przez kilka jej kadencji w radzie i dopiero teraz doczekała się szczęśliwego finału. Z kolei Burmistrz zaakcentował, że celem prowadzonych działań jest przede wszystkim rozwiązywanie uciążliwych, codziennych problemów mieszkańców i poprawa ich jakości życia.

Zdegradowana nawierzchnia, spękana trylinka, głębokie wyrwy oraz zapadnięte studzienki kanalizacyjne przez lata stanowiły duże utrudnienie w codziennym funkcjonowaniu. Mieszkańcy od dawna zwracali uwagę na ten problem i apelowali o interwencję, jednak sprawa przez długi czas pozostawała bez rozwiązania. Sytuacja zmieniła się kilka miesięcy temu, kiedy zapadła decyzja o realizacji zadania i podpisano umowę z wykonawcą.

Zakres robót objął m.in. rozbiórkę starych warstw wraz z krawężnikami, wykonanie stabilizacji i nowej podbudowy, a także ułożenie nowej nawierzchni z kostki brukowej.

Łączny koszt inwestycji wyniósł **187 666,53 zł brutto**. Środki w całości pochodziły z budżetu gminy. ■

Ponad pół kilometra nowego asfaltu. Droga w Żerkówku gotowa

Dzięki nowej drodze w Żerkówku, rolnicy zyskali utwardzony, wygodny dojazd do pól uprawnych oraz bazy magazynowej z silosami zbożowymi.



W odbiorze inwestycji wzięli udział: Członkini Zarządu Województwa Dolnośląskiego Natalia Gołąb, Burmistrz Brzegu Dolnego Ireneusz Fura, Radny Miejski w Brzegu Dolnym, Janusz Lisowski, mieszkańcy Żerkówka, przedstawiciel wykonawcy: Sylwia Fidler-Kaczan, Prezes Zarządu PBUDiM Sp. z o.o i pracownicy Urzędu Miejskiego w Brzegu Dolnym.

Zmodernizowany został odcinek o długości ponad 580 metrów - od skrzyżowania z drogą powiatową 1289D. Drogowcy rozebrali starą nawierzchnię, wykonali nową podbudowę, położyli 3,5-metrowy pas asfaltu i uzupełnili go po obu stronach utwardzonymi poboczami z kruszywa o szerokości 0,75 m. Zamontowano także nowe oznakowanie pionowe.

- To bardzo potrzebna inwestycja dla rolników dojeżdżających do swoich pól i magazynów. Dziękuję Pani Natalii Gołąb za nieustające wsparcie, Panu Marszałkowi Pawłowi Gancarzowi i całemu Zarządowi Województwa Dolnośląskiego za przyznane dofinansowanie. Dzięki temu wsparciu i zaangażowaniu zespołu dolnobrzeskiego Urzędu Miejskiego możemy sukcesywnie poprawiać stan dróg na terenach wiejskich w naszej gminie. Jeszcze raz serdecznie dziękuję - podsumował Burmistrz Ireneusz Fura.

- Środki z budżetu województwa na drogi dojazdowe do gruntów rolnych trafiają bezpośrednio tam, gdzie ułatwiają codzienne życie i pracę rolników. Gratuluję Burmistrzowi skuteczności. Cieszę się, że gmina Brzeg Dolny kolejny raz sprawnie sięga po te fundusze i gratuluję kolejnego dobrze wykonanego zadania - mówiła Natalia Gołąb z Zarządu Województwa Dolnośląskiego.

Zadowolenia nie kryli też sami gospodarze:

- Czekałem na tę drogę pięćdziesiąt lat - rzucił krótko jeden z miejscowych rolników, podsumowując lata dojazdów po dziurach i błocie

Gmina pozyskała na zadanie „Droga dojazdowa do gruntów rolnych w miejscowości Żerkówek" dotację celową z budżetu Województwa Dolnośląskiego w wysokości 348 000 zł.

Całkowity koszt robót to około 600 000 zł ■



MATERIAŁ PROMOCYJNY GMINY BRZEG DOLNY

eprasa.pl 615cf1869e

Duże zmiany zaczynają się lokalnie

Rozmowa z posłanką Jolantą Niezgodzką o wsparciu dla powiatu wołowskiego

Kurier Gmin: W ostatnich miesiącach w powiecie wołowskim udało się zrealizować kilka ważnych przedsięwzięć: zmianę przepisów dotyczących Zespołu Szkół Specjalnych w Lubiążu, pozyskanie ponad 20 mln zł na remonty i budowę 38 mieszkań komunalnych w gminie Wińsko oraz inwestycje sportowe w Brzegu Dolnym - boisko wielofunkcyjne przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 2 i pełnowymiarowe boisko przy hali MOSiR. Jaką rolę odegrała Pani w tych działaniach?

Jolanta Niezgodzka: Każda z tych spraw była inna, ale moja rola za każdym razem wyglądała podobnie - zaczynała się od rozmów z mieszkańcami i samorządami, a kończyła na szukaniu rozwiązań tam, gdzie potrzebne były decyzje na szczeblu państwowym. Jako posłanka regularnie spotykam się z mieszkańcami powiatu wołowskiego oraz przedstawicielami samorządów, bo właśnie tu najlepiej widać, jakie sprawy wymagają wsparcia.

Najbardziej wyrazistym przykładem jest Zespół Szkół Specjalnych w Lubiążu. Kiedy po raz pierwszy rozmawiałam o sytuacji szkoły z dyrektorką Henryką Rewak, starostą Janem Janasem i wicestarostą Beatą Grygą, okazało się, że problem, z którym placówka mierzyła się od 16 lat, doszedł do punktu krytycznego. Szkoła działa przy oddziałach psychiatrii sądowej, w tym przy oddziale odwykowym dla dzieci, a mimo tego jej specyfika przez lata nie była odpowiednio uwzględniana w systemie finansowania oświaty. Powiat musiał dokładać do jej funkcjonowania, a sytuacja stała się na tyle poważna, że pojawiła się groźba likwidacji placówki.

To był moment, w którym nie wystarczały już kolejne pisma czy lokalne rozmowy. Trzeba było doprowadzić do zmiany zasad na poziomie państwa. Zajęłam się tą sprawą i zaczęłam ją prowadzić na poziomie parlamentarnym i ministerialnym. Rozmawiałam z Ministerstwem Edukacji, Barbarą Nowacką, Katarzyną Lubnauer i Pauliną Piechną-Więckiewicz. Ważne były też rozmowy, które odbywałyśmy wspólnie z przedstawicielami powiatu.



- To był efekt pracy wielu osób. Ogromną pracę przez lata wykonywała dyrektorka Henryka Rewak, a władze i radni powiatu musieli w pewnym momencie podjąć bardzo trudną decyzję i postawić sprawę naprawdę mocno - mówi poseł Jolanta Niezgodzka.

I udało się. Zmieniono przepisy i wprowadzono dodatkową wagę finansową dla uczniów spełniających określone kryteria. Przy obecnej liczbie uczniów oznacza to, według wstępnych wyliczeń, około 6,5 mln zł rocznie dla szkoły podstawowej i liceum specjalnego, czyli około 545 tys. zł miesięcznie. To jest fundamentalna zmiana. Jeszcze kilka miesięcy temu rozmawialiśmy o tym, czy szkoła w ogóle będzie mogła dalej funkcjonować, a dziś ma finansowanie z budżetu państwa, które daje jej szansę na stabilne działanie i bilansowanie się.

Nie chcę jednak mówić, że to jest wyłącznie mój sukces. To był efekt pracy wielu osób. Ogromną pracę przez lata wykonywała dyrektorka Henryka Rewak, a władze i radni powiatu musieli w pewnym momencie podjąć bardzo trudną decyzję i postawić sprawę naprawdę mocno. Uchwała o zamiarze likwidacji szkoły wywoływała emocje, ale stała się też impulsem, który sprawił, że problemu nie można było już dłużej odkładać. Moją rolą było doprowadzenie tego lokalnego problemu do miejsca, w którym mogła zapaść decyzja na poziomie centralnym. I właśnie takie sytuacje pokazują, po co potrzebna jest współpraca samorządu z parlamentarzystami.

Ale ta historia się jeszcze nie kończy. Zmiana finansowania rozwiązuje jeden z największych problemów, ale dzieci nadal uczą się w bardzo trudnych warunkach. Szkoła działa w budynkach należących do kompleksu szpitalnego, który podlega samorządowi województwa, podczas gdy sama szkoła jest prowadzona przez powiat. Dzisiaj przed nami więc kolejna rozmowa - tym razem o przyszłości budynku, jego remoncie i odpowiedzialności za stworzenie dzieciom warunków, w których mogą bezpiecznie się uczyć. Będę wspierać powiat również w tej sprawie.

To jest zresztą dla mnie ważne: nie traktuję swojej roli jako parlamentarzystki jako kończącej się w momencie, kiedy uda się załatwić jeden problem. Jeśli zmieniamy przepisy i zapewniamy szkole finansowanie, a jednocześnie wiemy, że dzieci nadal uczą się w złych warunkach, to po prostu mamy przed sobą kolejne zadanie. Dla mnie skuteczność w polityce polega właśnie na tym, żeby doprowadzać sprawy do końca.

Podobnie patrzę na inne sprawy. W Wińsku punktem wyjścia była bardzo konkretna potrzeba - zapewnienie mieszkańcom dostępu do bezpiecznych i stabilnych warunków mieszkaniowych. Dzięki pozyskaniu ponad 20 mln zł z budżetu państwa możliwe będzie stworzenie 38 nowych lokali. Dla wielu rodzin to nie jest po prostu inwestycja w infrastrukturę, ale realna szansa na własne, bezpieczne miejsce do życia.

Z kolei w Brzegu Dolnym wspierałam rozwój infrastruktury sportowej. Nowe boisko wielofunkcyjne przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 2 powstało dzięki montażowi finansowemu - 300 tys. zł z Ministerstwa Sportu i Turystyki, 300 tys. zł z budżetu Województwa Dolnośląskiego oraz środkom gminy. Efektem jest inwestycja warta ponad 1,1 mln zł, z której już korzystają uczniowie i mieszkańcy. Trwają także przygotowania do budowy pełnowymiarowego boiska przy hali MOSiR z certyfikatem FIFA - tutaj również mocno wspierałam samorząd.

Te trzy przykłady pokazują, że najlepsze efekty przynosi współpraca. Państwo tworzy możliwości finansowania i zmienia przepisy, samorządy najlepiej znają lokalne potrzeby, a rolą



Jolanta Niezgodzka, posłanka z burmistrzem Brzegu Dolnego, Ireneuszem Furą.

parlamentarzystki jest pomagać połączyć te dwa poziomy. Największą satysfakcję daje mi to, że za każdą z tych decyzji stoją konkretni ludzie - uczniowie z Lubiąża, rodziny z Wińska czy dzieci korzystające z nowych obiektów sportowych w Brzegu Dolnym.

Kurier Gmin: To Pani pierwsza kadencja w Sejmie. W ostatnich miesiącach pracowała Pani zarówno nad tematami ogólnopolskimi - jak zdrowie czy infrastruktura kolejowa - jak i nad sprawami bardzo lokalnymi. Czego nauczyło Panią łączenie tych dwóch perspektyw?

Jolanta Niezgodzka: Największą lekcją tej kadencji jest dla mnie to, że najlepsze pomysły rodzą się lokalnie. Mieszkańcy, samorządowcy, dyrektorzy szkół czy organizacje społeczne bardzo często wiedzą nie tylko, jaki jest problem, ale również jak go rozwiązać. Często brakuje jedynie odpowiednich przepisów, finansowania albo możliwości dotarcia do właściwych instytucji.

Ważne jest łączenie ludzi, skracanie drogi między lokalnym problemem a ministerstwem i pilnowanie, żeby ważne sprawy nie utknęły w procedurach. Tak było w przypadku szkoły w Lubiążu, podobnie wyglądała współpraca przy inwestycjach mieszkaniowych w Wińsku czy projektach sportowych w Brzegu Dolnym.

To doświadczenie utwierdziło mnie w przekonaniu, że skuteczna polityka nie zaczyna się w Warszawie. Zaczyna się podczas rozmowy z mieszkańcami Wołowa, Brzegu Dolnego, Wińska czy Lubiąża, a później wymaga cierpliwości, konsekwencji i współpracy wielu osób.

Kurier Gmin: W poprzednich rozmowach mówiła Pani, że rozwój regionu to także transport, ochrona zdrowia czy bezpieczeństwo energetyczne. Co dziś uważa Pani za najważniejsze wyzwania dla powiatu wołowskiego?

Jolanta Niezgodzka: Patrzę na rozwój powiatu całościowo. Dobra szkoła, dostępne mieszkania, sprawna kolej, nowoczesna infrastruktura sportowa czy dobra opieka zdrowotna nie są odrębnymi tematami - razem tworzą jakość życia mieszkańców.

Dlatego, obok zakończonych już działań, konsekwentnie pracuję nad kolejnymi. Jednym z przykładów jest poprawa dostępności stacji PKP w Wołowie. Osoby z niepełnosprawnościami, seniorzy czy rodzice z wózkami przez lata mieli problem z bezpiecznym przejściem przez tory. Dzięki współpracy z PKP udało się uruchomić elektrycznie otwieraną bramkę obsługiwaną przez dyżurnego ruchu. To rozwiązanie tymczasowe, ale realnie poprawiło bezpieczeństwo do czasu kompleksowej modernizacji.

Równolegle wspieram samorządy w rozmowach z PKP dotyczących przekazywania nieużytkowanych terenów kolejowych. Dzięki temu możliwa będzie realizacja kolejnych inwestycji, takich jak planowana trasa rowerowa Wołów–Lubiąż w śladzie dawnej linii kolejowej 311 czy nowe parkingi przy stacjach.

Nie rezygnuję również z działań na rzecz modernizacji Nadodrzanki, w tym odbudowy drugiego toru i remontu mostu kolejowego na Odrze. To inwestycja niezwykle ważna dla mieszkańców całego regionu, ale nadal niestety mierzymy się z pozyskiwaniem odpowiednich zgód i pozwoleń na roboty. Monitoruje stale tę sprawę i będę nadal pilnować tematu.

Jednocześnie równie ważne pozostają dla mnie kwestie ochrony zdrowia - dostępności specjalistów, profilaktyki i nowoczesnych programów zdrowotnych - oraz dalsze wspieranie samorządów w pozyskiwaniu środków na kolejne inwestycje.

Jestem przekonana, że rozwój powiatu wołowskiego nie zależy od jednej spektakularnej inwestycji. Powstaje krok po kroku - dzięki współpracy mieszkańców, samorządów, organizacji i instytucji państwowych. I właśnie taki sposób działania chcę konsekwentnie realizować także w kolejnych latach.

MATERIAŁ PARTNERA

eprasa.pl 615cf1869e

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

Czy klasztor w Lubiążu będzie jak Zamek Książ? W ciągu pół roku ma zapaść decyzja!

W ciągu najbliższego półrocza mają zapaść decyzje, które mogą zmienić przyszłość klasztoru pocysterskiego w Lubiążu. Samorząd województwa dolnośląskiego rozważa wzięcie współodpowiedzialności za opactwo i zapewnienie mu stałego finansowania. Czy region z budżetem sięgającym niemal 5 miliardów złotych udźwignie zabytek, dla którego od dziesięcioleci szuka się ratunku? O planach mówi „Kurierowi Gmin" Natalia Gołąb, członkini zarządu województwa i mieszkanka Wołowa.



Lubiąż widział już wiele wizyt, obietnic i pomysłów na przyszłość. Przyjeżdżali politycy, potencjalni inwestorzy i goście, których nazwiska rozpalały wyobraźnię. W 1997 roku śmigłowcem przyleciał tu Michael Jackson. Wokół wizyty króla popu pojawiły się informacje o możliwym zakupie kompleksu. Opactwo oglądali także szejkowie z Kataru oraz przedstawiciele indyjskiego koncernu. Żadna z tych wizyt nie przyniosła jednak inwestycji, która odmieniłaby los zabytku. Jego ogrom, tak imponujący dla turystów, oznacza również ogromne wyzwanie dla każdego potencjalnego gospodarza.

Od 1989 roku gospodarzem opactwa jest Fundacja Lubiąż. To ona podjęła się ratowania kompleksu zagrożonego katastrofą budowlaną. Zabezpieczano konstrukcję, remontowano dachy, przywracano blask reprezentacyjnym wnętrzom, między innymi Sali Książęcej, Refektarzowi Letniemu i Jadalni Opatów. Dzięki tym pracom turyści mogą zobaczyć, jak niezwykłe jest to miejsce. Potrzeby całego zespołu pozostają jednak ogromne.

Rozmowy o zmianie modelu opieki nad Lubiążem mają już wieloletnią historię. Szczególnie konkretnie zabrzmiały zapowiedzi z 28 lutego 2018 roku. Ówczesny wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak podpisał z Fundacją Lubiąż list intencyjny dotyczący nieodpłatnego przekazania opactwa Skarbowi Państwa. Do prac zaproszono przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, urzędu wojewódzkiego, wojewódzkiego konserwatora zabytków oraz dyrektora Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Zapowiadano ustalanie szczegółów i nowy rozdział w historii kompleksu. Mimo tych deklaracji gospodarzem pozostaje fundacja.

Teraz do sprawy włącza się samorząd województwa dolnośląskiego, o czym poinformowała nas Natalia Gołąb, członkini Zarządu Województwa Dolnośląskiego. O sytuacji klasztoru od dłuższego czasu intensywnie rozmawiano w szerszym gronie także z samorządowcami z gminy Wołów.

Czy tym razem za deklaracjami pójdą pieniądze? Przyjęty na 2026 rok budżet województwa przewidywał wydatki przekraczające 4,9 miliarda złotych. To skala dająca znacznie większe możliwości planowania wieloletnich remontów. Ten sam budżet finansuje jednak również drogi, kolej, szpitale i instytucje kultury, ale i także Zamek Książ.

Natalia Gołąb z Zarządu Województwa, wskazuje, że decyzje mogą zapaść w najbliższych miesiącach, maksymalnie w ciągu około pół roku.

Czy po latach poszukiwania ratunku Lubiąż doczeka się stabilnego wsparcia? Co miałoby się zmienić i dlaczego tym razem miałoby się udać? O tym rozmawiamy z Natalią Gołąb, członkinią Zarządu Województwa Dolnośląskiego, radną Sejmiku Województwa Dolnośląskiego i mieszkanką Wołowa.

-Samorząd Województwa Dolnośląskiego rozważa zaangażowanie w ratowanie klasztoru w Lubiążu. Co to oznacza w praktyce?

-Oznacza zmianę podejścia. Przez lata, o Lubiążu, mówiło się głównie przy okazji kolejnych apeli o pieniądze na najpilniejsze remonty. Dziś samorząd województwa chce wziąć współodpowiedzialność za przyszłość tego miejsca. Rozmawialiśmy o tym w gronie całego Zarządu i jesteśmy zgodni, że klasztor potrzebuje stabilnego gospodarza i przewidywalnego finansowania, zarówno prac remontowych, jak i codziennego utrzymania.

Nie ukrywam, że to dla mnie sprawa szczególnie bliska. Jestem stąd, Lubiąż znam nie z dokumentów czy opracowań, ale z codziennego kontaktu, tak jak większość mieszkańców ziemi wołowskiej. Dlatego na początku roku podjęłam rozmowy z Marszałkiem Województwa na ten temat i konsekwentnie do nich wracam.

To miejsce ma ogromny potencjał, ale jego wykorzystanie wymaga długofalowego planu. Nie możemy ograniczać się do reagowania na konkursy ogłaszane przez samorząd, ministerstwo czy inne instytucje i dopasowywania do nich zakresu prac. Potrzebujemy jasno określonych celów oraz gwarancji, że każdego roku w budżecie będą zabezpieczone środki na kolejne etapy remontów.

-Przejęcie obiektu przez województwo czy raczej współudział z innymi partnerami?

-Na stole są różne scenariusze: spółka, w której województwo byłoby jednym z udziałowców, albo instytucja z silnym udziałem państwa, w której bylibyśmy partnerem. Dlatego kluczowe są rozmowy z Ministerstwem Kultury i jasne zasady współfinansowania. Chcę też podkreślić rolę Fundacji Lubiąż, która przez dziesięciolecia ratowała ten obiekt. W każdym rozwiązaniu musimy brać pod uwagę jej dotychczasową rolę, opierać się na jej doświadczeniu oraz ściśle z nią współpracować.

Województwo ma już doświadczenie w prowadzeniu obiektów o strategicznym znaczeniu dla Dolnego Śląska, wystarczy wspomnieć Stawy Milickie czy Polanę Jakuszycką. To nie są zwykłe pozycje w budżecie, ale miejsca pełniące funkcję prorozwojową: przyciągają turystów, budują markę regionu i napędzają lokalną gospodarkę. Tak samo powinniśmy patrzeć na Lubiąż.

Klasztor w Lubiążu jest wyjątkowy w skali całego kraju, ale warto przypomnieć sobie historię Zamku Książ. Kiedy przejmowała go Gmina Wałbrzych, zamek

MARGO
SALON OPTYCZNY
☎ 668 115 707
ul. M.J. Piłsudskiego 24/1, 56-100 Wołów
BEZPŁATNE
BADANIE WZROKU
PN.-PT 10-17 SOB. 9-12
OKULARY PROGRESYWNE I KOREKCYJNE
OKULARY PRZECIWSŁONECZNE · SOCZEWKI KONTAKTOWE
REKLAMA

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW W BRZEGU DOLNYM
ZAPRASZA NA
PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE WSZYSTKICH POJAZDÓW
Brzeg Dolny, ul. Sienkiewicza 27,
tel. 71 319 55 15
www.okregowastacjakontroli.pl
razem od 27 lat
GODZINY OTWARCIA:
pon.–pt.: 8.00 – 17.00
sob.: 8.00 – 14.00

REKLAMA

eprasa.pl 615cf1869e

wyglądał zupełnie inaczej niż dziś. To była praca od podstaw, rozłożona na lata, a początkowe nakłady były nieporównanie mniejsze niż obecnie. Z czasem Książ stał się prawdziwą turystyczną wizytówką regionu i zaczął przynosić duże dochody. Dziś stać go na renowację nawet pojedynczych sal na najwyższym poziomie, odnowienie Salonu Włoskiego ze złoconym sufitem kosztowało ponad 2 miliony złotych. Jestem przekonana, że z pozycji samorządu województwa, skala corocznych remontów byłaby dużo, dużo większa niż wygląda to obecnie.

-Kiedy można spodziewać się decyzji?

-Mówimy o perspektywie najbliższych miesięcy, maksymalnie około pół roku. Wolimy jednak, jako Zarząd, decyzję przemyślaną niż szybką. Formuła prawna i podział kosztów muszą zostać dopięte, zanim złożymy deklarację.

-Co ten projekt może dać mieszkańcom gminy Wołów i całego regionu?

-Lubiąż to dla tej ziemi coś więcej niż zabytek. To część jej tożsamości i jedna z największych wizytówek Dolnego Śląska. Dobrze zarządzany kompleks może przyciągać turystów, wydarzenia kulturalne i inwestycje, a położenie nad Odrą pozwala połączyć go z rozwijaną przez województwo ofertą turystyki nadodrzańskiej. Moim celem jest, aby za kilka lat o Lubiążu mówiło się nie jako o problemie, ale jako o miejscu, do którego chętnie się przyjeżdża.

Przeszkodą w rozwoju Lubiąża, którą dostrzegam, jest również wykluczenie komunikacyjne. Dotyka ono zarówno mieszkańców w codziennym życiu, jak i turystów. Z jednej strony rozmawiam więc o przejęciu klasztoru, ale z drugiej, widzę bardzo konkretną potrzebę mieszkańców: lepsze połączenie Lubiąża z Wołowem, a w drugą stronę z Malczycami. Do obu tych miejscowości jeżdżą nasze Koleje Dolnośląskie, dlatego kluczowe jest dobre połączenie autobusowe, które dowiezie mieszkańców i turystów z Lubiąża do tych stacji. Zaczęłam już o to zabiegać, tak aby Lubiąż był lepiej skomunikowany. To dla mnie priorytet.

Marta Ringart- Orłowska

Młodzieżowy Budżet Obywatelski

Dobiega końca Młodzieżowy Budżet Obywatelski. Zgłoszono wiele inicjatyw, młodzi wybrali 7. Poczynając od zapewnienia „Filtrowanej wody „, „Strefy komfortu", warsztatów „Wyloguj się", „Warsztatów rozwijających kreatywność", „Turniej siatkówki i darta" aż po kino plenerowe, które z racji złej pogody przeniesiono do sali. Powyższe inicjatyw pokazały wielkie zaangażowanie młodzieży. Cieszymy się, tak mogliśmy zrealizować tak ważny projekt dzięki finansowaniu z Fundacji Orlen. ■





MATERIAŁ PARTNERA

Pomoc dla pszczelarzy razy siedem

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ma w swojej ofercie programów wsparcia również te adresowane do pszczelarzy. 23 października 2026 r. ruszy kolejny nabór wniosków w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Pomoc będzie można otrzymać w siedmiu obszarach.

– Wsparcie pszczelarstwa to tak naprawdę wsparcie całego rolnictwa. Pszczoły są potrzebne do zapylania wielu upraw, dlatego ich kondycja i liczebność mają wpływ również na sadowników oraz producentów owoców, warzyw, nasion i innych roślin. Na dobrej kondycji pszczelarstwa korzystają więc nie tylko sami pszczelarze, lecz cały sektor rolniczy – mówią Renata Rudolf i Paweł Ejneberg, prowadzący Księżycową Pasiekę położoną w mazowieckiej Wólce Dworskiej. Małżeństwo, by rozwijać swoją pasiekę, korzysta z dofinasowania dostępnego w ARiMR dla branży pszczelarskiej.

Niebawem ruszy piąta edycja programu wsparcia dla tego sektora, który finansowany jest z europejskich środków. Co istotne, w odpowiedzi także na postulaty samych pszczelarzy w tym naborze wniosków zostały wprowadzone pewne zmiany w dostępnych siedmiu instrumentach pomocy.

Wspieranie podnoszenia poziomu wiedzy pszczelarskiej

To dofinansowanie skierowane jest do zrzeszeń pszczelarskich oraz jednostek doradztwa rolniczego, które organizują szkolenia dotyczące m.in. prowadzenia gospodarki pasiecznej czy chorób pszczół. W tym naborze wniosków zwiększono m.in. stawkę na wyżywienie uczestników szkoleń do 65 zł/osobodzień, a także dopuszczono, by osoby planujące rejestrację pasieki mogły szkolić się w kilku organizacjach jednocześnie.

Inwestycje, wspieranie modernizacji gospodarstw pasiecznych

Wnioski o przyznanie pomocy mogą w tym przypadku składać indywidualni pszczelarze oraz – w ich imieniu – organizacje pszczelarskie. W tej edycji programu poszerzony został katalog sprzętu pszczelarskiego, maszyn i urządzeń wykorzystywanych na potrzeby gospodarki pasiecznej, podlegający refundacji. Po zmianie pomocą będą objęte m.in. koszty zakupu pras i wirówek do wosku, sterylizatorów i myjek, urządzeń do pozyskiwania propolisu czy linii do wirowania miodu.

Wspieranie walki z warrozą produktami leczniczymi

O to wsparcie na rzecz hodowców pszczół może się starać indywidualny pszczelarz oraz organizacja pszczelarska, wnioskująca o pomoc w imieniu pszczelarzy. Dzięki nowelizacji zasad w tym naborze będzie można ubiegać się o pomoc na zakup m.in. weterynaryjnych produktów leczniczych przeznaczonych do zwalczania warrozy o kategorii dostępności „OTC" (wydawanych bez recepty) oraz preparatów dla pasiek ekologicznych.

Ułatwienie prowadzenia gospodarki wędrownej

Wnioski w ramach tej interwencji mogą składać wyłącznie indywidualni pszczelarze. Pomoc przyznawana jest na zakup nowego sprzętu, maszyn i urządzeń wykorzystywanych na potrzeby prowadzenia gospodarki wędrownej.



fot. ARiMR

Pomoc na odbudowę i poprawę wartości użytkowej pszczół

O dofinansowanie mogą się ubiegać indywidualni pszczelarze oraz organizacje pszczelarskie wnioskujące o pomoc w imieniu pszczelarzy. Wsparciem objęty jest zakup: matek pszczelich z linii hodowlanych, dla których prowadzone są księgi lub rejestry; odkładów lub pakietów pszczelich z matkami pochodzącymi z linii hodowlanych; odkładów lub pakietów pszczelich od producentów, którzy uzyskali rekomendację związków lub zrzeszeń pszczelarzy.

Wsparcie naukowo-badawcze

W tym przypadku adresatem pomocy są jednostki naukowo-badawcze, zajmujące się tematyką pszczelarską. Dofinansowanie obejmuje prace poświęcone zdrowiu pszczół, jakości produktów pszczelich i innowacjom w gospodarce pasiecznej.

Wspieranie badania oraz identyfikacja odmian miodu

Beneficjentami tej pomocy mogą być wyłącznie indywidualni pszczelarze, a wsparcie przeznaczone jest na zakup analiz fizyko-chemicznych oraz pyłkowej miodu.

Wnioski o wsparcie w tych siedmiu obszarach pomocy można składać w terminie od 23 października do 27 listopada 2026 r. wyłącznie przez internet poprzez Platformę Usług Elektronicznych ARiMR (PUE).

Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał opracowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

eprasa.pl 615cf1869e

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

Jak rozwijać firmę i skąd wziąć pieniądze? Przedsiębiorcy rozmawiali o tym w Wołowie

Finansowanie działalności, rosnące koszty prowadzenia firm, braki kadrowe, cyberbezpieczeństwo i nowe obowiązki podatkowe – między innymi o tych problemach rozmawiano podczas spotkania „Dolnośląscy Liderzy Biznesu 2026" w Wołowie. Przedsiębiorcy mogli poznać dostępne instrumenty wsparcia i porozmawiać z ekspertami o możliwościach rozwoju swoich firm.


Fot. Dagmara Zielińska

O biznesie, jego szansach i problemach można było porozmawiać „oko w oko" ze specjalistami.


Fot. Dagmara Zielińska

W spotkaniu wzięło udział około 50 przedsiębiorców z naszego powiatu.



Fot. Dagmara Zielińska

Od lewej: Anna Barańczuk, dyrektor firmy technologicznej KLG SOLUTIONS, Dariusz Chmura i Natalia Gołąb.

Spotkanie odbyło się 20 października w Wołowie. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele samorządu województwa, władz powiatu i gminy oraz instytucji wspierających przedsiębiorców. Głównym tematem były praktyczne rozwiązania, z których mogą korzystać mikro, małe i średnie firmy.

Wśród przedstawicieli władz wojewódzkich byli wicemarszałek Michał Rado, członkini zarządu województwa Natalia Gołąb oraz Robert Koszut prezes zarządu Dolnośląskiego Funduszu Rozwoju. Gminę reprezentował burmistrz Dariusz Chmura oraz Jan Tomków przewodniczący Rady Gminy Wołów, a powiat starosta Jan Janas i przewodniczący Rady Powiatu Wołowskiego Rafał Zając.

Ponad 5 tysięcy firm w powiecie wołowskim

Starosta Jan Janas zwracał uwagę, że kondycja lokalnych przedsiębiorstw ma bezpośrednie przełożenie na rozwój całego powiatu.

– Im silniejszy jest biznes lokalny, tym silniejszy jest powiat – podkreślał podczas briefingu.

Jak mówił, silny biznes oznacza miejsca pracy, wzrost wynagrodzeń i rozwój gospodarczy. Na terenie powiatu wołowskiego działają zarówno przedsiębiorstwa przemysłowe, jak i liczne mniejsze firmy. Starosta wskazał, że w powiecie zarejestrowanych jest ponad 5 tysięcy firm.

Znaczenie sektora małych i średnich przedsiębiorstw podkreślał również burmistrz Dariusz Chmura. Zwracał uwagę, że właśnie na takich firmach w dużej mierze opiera się lokalna gospodarka. Jednocześnie przedsiębiorcy muszą mierzyć się z trudną sytuacją na rynku, wysokimi kosztami prowadzenia działalności i niedoborem pracowników.

Dlatego – jak zaznaczał burmistrz – ważne jest, by firmy mogły korzystać z różnych źródeł finansowania oraz wsparcia oferowanego przez samorząd województwa.

Jakie wsparcie dla przedsiębiorców?

Michał Rado podkreślał, że mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa stanowią istotną część dolnośląskiej gospodarki. Samorząd województwa chce wspierać ich rozwój, ułatwiać dostęp do informacji i pokazywać możliwości dalszego inwestowania.

Z kolei Natalia Gołąb zwracała uwagę, że rozwój lokalnych firm przekłada się na tworzenie miejsc pracy i wzmacnianie gospodarki regionu. Spotkania takie jak to w Wołowie mają dostarczać przedsiębiorcom wiedzy, którą będą mogli wykorzystać w codziennym prowadzeniu działalności.

Organizatorem cyklu „Dolnośląscy Liderzy Biznesu" jest Dolnośląski Fundusz Rozwoju, działający we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego. Jak wyjaśniali przedstawiciele organizatorów, celem spotkań jest docieranie do przedsiębiorców w różnych częściach regionu i prezentowanie im konkretnych możliwości wsparcia.

Podczas wołowskiego spotkania można było poznać ofertę instrumentów finansowych Dolnośląskiego Funduszu Rozwoju oraz innych instytucji otoczenia biznesu. Tematem były również poręczenia, rozwiązania podatkowe i możliwości pomocy dla firm planujących inwestycje.

Od cyberataków po Krajowy System e-Faktur

Program obejmował nie tylko kwestie finansowe. Eksperci i praktycy biznesu przedstawili również zagadnienia związane z bezpieczeństwem cyfrowym, skalowaniem działalności i dywersyfikacją przychodów.

Wśród zaplanowanych wystąpień znalazły się prezentacje dotyczące cyberataków i ochrony firm, doradztwa energetycznego oraz rozwiązań podatkowych wspierających rozwój przedsiębiorstw. Osobny temat stanowił Krajowy System e-Faktur (KSeF), istotny dla przedsiębiorców przygotowujących się do nowych obowiązków związanych z fakturowaniem.

Blok prelekcji otworzył **Kamil Kot** z Dolnośląskiego Funduszu Rozwoju, prezentując ofertę finansową dedykowaną sektorowi MŚP, po czym **Damian Ozga** (Franczyza.Pro) zdradził sprawdzone metody na bezpieczne skalowanie i dywersyfikację firmy bez wprowadzania organizacyjnego chaosu. Kwestie bezpieczeństwa cyfrowego poruszył **Jakub Betka** z Cyber Habit, przypominając w prelekcji o cyberatakach, że pytanie nie brzmi już „czy", ale „kiedy" staniemy się ich celem. O roli nowych technologii w rozwoju firm rozmawiano również z Anną Barańczuk, dyrektor firmy technologicznej KLG SOLUTIONS. Tematem spotkania było to, jak nowoczesne rozwiązania, w tym sztuczna inteligencja (AI), mogą wspierać przedsiębiorców, usprawniać prowadzenie działalności i zwiększać konkurencyjność firm na rynku.

O instrumentach wspierających realizację kontraktów mówiła **Agata Zemska** z Dolnośląskiego Funduszu Gospodarczego, przedstawiając zalety poręczeń finansowych, a **Jarosław Zięba** (ENERGIM) przybliżył przedsiębiorcom strategie bezpiecznego zakupu energii i doradztwa energetycznego. Tematykę finansowo-podatkową kontynuował **Arkadiusz Gaczyński** (Kraftax Sp. z o.o.), wskazując, jak optymalizacja podatkowa pozwala uwolnić kapitał na dalszy rozwój. Z kolei możliwości płynące ze współpracy z Legnicką Specjalną Strefą Ekonomiczną omówiła **Ewelina Baranek**, a cały blok zamknęła **Paulina Borysewicz**, ekspertka Krajowej Administracji Skarbowej, przybliżając nadchodzące wyzwania związane z wdrażaniem Krajowego Systemu e-Faktur (KSeF). Wszystkie prezentacje trafiły następnie bezpośrednio do uczestników, a dalsze rozmowy kontynuowano w kuluarach podczas sesji networkingowej.


Fot. Dagmara Zielińska

- Mam nadzieję, że w przyszłym roku również będziemy mogli się spotkać w tak wielu lokalizacjach, ponieważ chcemy wspierać małych i średnich przedsiębiorców - zapowiadał Michał Rado wicemarszałek.


Fot. Dagmara Zielińska

- Staramy się odwiedzić wszystkie powiaty naszego województwa. Tym razem jesteśmy w Wołowie, gdzie mamy około 5 tysięcy małych i mikro przedsiębiorstw - mówił Robert Koszut prezes zarządu Dolnośląskiego Funduszu Rozwoju.

Uczestnicy mieli także poznać możliwości oferowane przez Legnicką Specjalną Strefę Ekonomiczną oraz Dolnośląski Fundusz Gospodarczy.

Organizatorzy podkreślali, że spotkanie ma być okazją nie tylko do wysłuchania ekspertów, ale również do wymiany doświadczeń i nawiązywania kontaktów, które mogą zaowocować współpracą w przyszłości.

Dla lokalnych przedsiębiorców najważniejsze pozostaje jednak to, czy przedstawione rozwiązania pomogą im rozwijać działalność w warunkach rosnących kosztów i trudności z pozyskiwaniem pracowników. Właśnie dostęp do wiedzy, finansowania i praktycznego doradztwa był jednym z głównych powodów organizacji spotkania w Wołowie.

dz

eprasa.pl 615cf1869e

„Kultura jest tam, gdzie są ludzie”. Nowa dyrektorka DOK stawia na koncerty i otwarte drzwi

Więcej koncertów, przestrzeń dla lokalnych twórców i współpraca z mieszkańcami – tak swoją wizję Dolnobrzeskiego Ośrodka Kultury przedstawia Renata Łatacz-Olejnik, która kieruje placówką od 1 października. W rozmowie z „Kurierem Gmin” opowiada o pierwszych tygodniach pracy, planach rozwoju i tym, dlaczego na wydarzenia kulturalne warto przychodzić także blisko domu.



Renata Łatacz-Olejnik od 1 października 2026 roku dyrektorka Dolnobrzeskiego Ośrodka Kultury. Absolwentka Akademii Muzycznej oraz Podyplomowych Studiów Dziennikarstwa i PR na Uniwersytecie Wrocławskim. Organizatorka i koordynatorka projektów edukacyjnych i kulturalnych, warsztatów, festiwali oraz koncertów, m.in. kierowniczka artystyczna festiwalu „Szanty we Wrocławiu”. Współzałożycielka Stowarzyszenia Edukacji i Kultury Soleil.

– Jak trafiła Pani do Brzegu Dolnego?

– Przyjechałam tutaj, zupełnie nie znając miasta. Wcześniej słyszałam o nim jedynie z opowieści znajomych i osób, z którymi współpracowałam. Zanim jednak przystąpiłam do konkursu, postanowiłam zobaczyć miejsce, z którym powoli zaczynałam się wiązać myślami.

-Patrząc na pałac, w głowie układałam wizje i możliwości działania. Obejrzałam centrum miasta, zajrzałam do biblioteki i siedziby przy ulicy Zwycięstwa. Dopiero później był konkurs i wiadomość o wygranej.

– Jakie doświadczenia zawodowe przywiozła Pani ze sobą?

– Zawodowo wychował mnie Wrocław. Tam studiowałam - Akademia Muzyczna, później Uniwersytet Wrocławski. Zaraz po studiach rozpoczęłam pierwszą poważną pracę, gdzie zostałam wrzucona na głęboką wodę: organizacja dużych wydarzeń, festiwali i koncertów. Pracowałam przy przedsięwzięciach odbywających się między innymi na wrocławskim Rynku, Wyspie Słodowej i w dawnej Wytwórni Filmów Fabularnych.

Zdobywałam wiedzę podczas projektów i szybko zrozumiałam, że organizacja jest tym, co chcę robić zawodowo. Od współpracy z zespołami przeszłam do samodzielnej koordynacji i zarządzania. Później pracowałam również w ośrodku kultury działającym blisko mieszkańców wrocławskich osiedli, z ofertą zajęć dla dzieci, dorosłych i seniorów, współpracując z twórcami oraz stowarzyszeniami. Ta lokalna kultura jest mi bardzo bliska.

– W Pani dorobku jest również kierownictwo artystyczne festiwalu „Szanty we Wrocławiu”. Może te doświadczenia uda się przenieść do Brzegu Dolnego? Mamy przecież Odrę, aż się prosi o spotkanie z szantami nad rzeką.

– Wszystko przed nami! Mam i taki plan: dni Odry z przystankiem w Brzegu Dolnym, z muzyką i imprezą szantową. Na pewno mamy w mieście brać żeglarską i fanów muzyki szanty. I niezmiernie cieszy moje oko widok z siedziby DOK na rzekę i tereny przyległe.

– Za Panią pierwsze tygodnie pracy. Jak się Pani tutaj odnajduje?

– Rozmawiamy 20 października, więc to dopiero mój dwudziesty dzień pracy, a już czuję się zadomowiona. Zostałam bardzo ciepło przyjęta przez burmistrza, pracowników urzędu i zespół ośrodka.

Dołączają do nas nowe osoby. Mamy ludzi młodych i doświadczonych, z którymi możemy wiele wspólnie zrobić. Jestem optymistką. Uważam, że kultura jest tam, gdzie są ludzie – z otwartymi sercami i chęcią do działania. Można ją tworzyć w małej wsi, osiedlowej świetlicy i dużym mieście. DOK ma duże możliwości, ale również solidne podstawy, budowane przez lata.

– Jaki ma być ośrodek pod Pani kierownictwem?

– Otwarty. Chciałabym, aby mieszkańcy wiedzieli, że mogą do nas przyjść ze swoim pomysłem i inicjatywą. Zależy mi na współpracy ze stowarzyszeniami, szkołami, przedszkolami, świetlicami i biblioteką. Powoli poznaję to środowisko i spotykam wiele wartościowych i niezwykle przychylnych osób. Za nami już bal seniora i zainicjowana współpraca z GOPS.

Chcę również dawać przestrzeń lokalnym wykonawcom, zespołom, malarzom, rzeźbiarzom, aktorom i poetom. Ośrodek kultury powinien być miejscem, w którym mogą pokazać swoją twórczość i spotkać się z publicznością.

– Pierwszą zmianę widać już w pałacowym holu.

– To prawda. Światło dzienne ujrzały prace uczestników pracowni malarskiej pana Henryka Lidtke. To na razie niewielka wystawa, ale wzbudziła duże zainteresowanie. Oglądają ją osoby przychodzące do urzędu i uczestnicy wydarzeń.

Dla samych twórców to także powód do dumy. Ich obrazy wychodzą z pracowni, mogą być oglądane i doceniane. Uważam, że takie działania powinny być naturalną częścią życia ośrodka.

– Zapowiada Pani również większy nacisk na koncerty.

– Tak, zamierzam stopniowo budować regularną ofertę koncertową. Mamy piękną salę w pałacu, która pełni funkcję kinową i koncertową, z dużą sceną oraz zapleczem. Warto ją wykorzystywać i się nią chwalić.

Będziemy proponować różnorodną muzykę, a także wydarzenia teatralne. Chciałabym, żeby mieszkańcy przyzwyczaili się, że można tutaj w DOK regularnie przychodzić na ciekawe spotkania ze sztuką. Już 11 listopada zapraszamy na koncert zespołu „Scena pod Regałem”. To zaproszenie dla mieszkańców z wolnym wstępem.

– Dlaczego warto wybrać koncert w swoim mieście, skoro niedaleko jest Wrocław z ogromną ofertą?

– Mniejsze ośrodki mają atuty, które warto docenić. Jest kameralnie, można być bliżej artystów, poczuć atmosferę spotkania. Do tego dochodzą sprawy praktyczne: krótszy i łatwiejszy dojazd, możliwość zaparkowania, mniejsze koszty całego wyjścia.

Chciałabym zachęcić mieszkańców, żeby odkrywali i doceniali to, co mają na miejscu. Czasami szukamy wydarzeń daleko, a ciekawe rzeczy mogą dziać się tuż obok. Wierzę, że dobrą ofertą i przyjazną atmosferą przekonamy ich do częstszego odwiedzania DOK.

– Co jeszcze przygotowujecie na 11 listopada?

– Planujemy warsztaty wielopokoleniowe: zapraszamy dzieci, rodziców i dziadków do wspólnego wykonywania biało-czerwonych rozetek, które później będziemy wręczać gościom. Chodzi również o to, żeby pobyć razem i wspólnie przygotować się do świętowania.

W najbliższym czasie kolejne działania dla dzieci, między innymi zabawa halloween, rozświetlenie choinki 6 grudnia, w mikołajki. Nowe propozycje chcę wprowadzać pomiędzy stałymi projektami ośrodka.

– Czy dotychczasowe wydarzenia zostają?

– Oczywiście. Pisałam o tym już w swojej koncepcji .Nie zamierzam likwidować imprez, które mieszkańcy znają i lubią. Kontynuowane będą: Świąteczny Brzeg Dolny, galowy koncert noworoczny, Dni Brzegu Dolnego i dożynki.

Bez większych zmian toczyć się będą projekty Filmowy Klub Seniora oraz Filmowa Strefa Kobiet, która cieszy się dużym zainteresowaniem. Chcę rozwijać to, co sprawdzone, i uzupełniać program o nowe propozycje.

– Dni Brzegu Dolnego zawsze wywołują duże oczekiwania. Jakie są Pani plany?

– Planujemy dwudniowe wydarzenie z programem dla różnych pokoleń. Chciałabym, żeby młodzież, dorośli i seniorzy znaleźli muzykę, której lubią słuchać, oraz przestrzeń dla siebie.

W planie zmiana lokalizacji imprezy. Zależy nam na miejscu bardziej dostępnym dla mieszkańców, ze strefą koncertową, zapleczem dla rodzin z dziećmi i gastronomią. Na szczegóły przyjdzie czas po zakończeniu ustaleń.

– Ambitne plany wymagają pieniędzy. Czy budżet pozwoli je zrealizować?

– Ośrodek ma stabilną sytuację finansową i wielkie wsparcie organizatora. Oczywiście koncerty dużych gwiazd są kosztowne. To nie tylko honorarium wykonawcy, ale też scena, technika, odpowiednie miejsce i całe zaplecze. Dni Brzegu Dolnego są naturalną okazją do organizowania takich wydarzeń.

Oprócz stałej dotacji chcę postawić na pozyskiwanie środków zewnętrznych: grantów i funduszy ministerialnych. Zależy mi, żeby również dzięki nim rozwijać ofertę ośrodka.

– Z jakim zaproszeniem chciałaby Pani zwrócić się do mieszkańców?

– Drodzy mieszkańcy, przychodźcie, korzystajcie z wydarzeń, dzielcie się pomysłami, spostrzeżeniami. Życzę sobie i ośrodkowi, żebyście czuli, że to jest wasze miejsce. Mamy potencjał, mamy przestrzeń i ludzi gotowych do działania. Teraz możemy wspólnie tę przestrzeń wypełniać.

Rozmawiała
Marta Ringart-Orłowska

eprasa.pl 615cf1869e

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

Miliony na inwestycje drogowe w powiecie wołowskim. Powiat konsekwentnie realizuje plan remontów i przebudowy dróg

Od modernizacji blisko dziewięciokilometrowej trasy Wołów-Gródek, przez budowę chodników i remonty mostów, po kolejne ważne zadania w samym Wołowie. Powiat wołowski kontynuuje działania na rzecz poprawy stanu infrastruktury drogowej, bezpieczeństwa mieszkańców i komfortu podróżowania. Przed samorządem kolejne wyzwania, w tym przebudowa ulicy Marii Skłodowskiej-Curie w Wołowie.


Wojewoda Dolnośląska Anna Żabska, Starosta Wołowski Jan Janas. Członek Zarządu Powiatu Wołowskiego Rafał Borzyński - przekazanie środków z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.


Przebudowa drogi powiatowej nr 1287D na odcinku Wołów – Uskorz Wielki. Inwestycja obejmie łącznie blisko 2,85 km drogi. Od lewej: Rafał Zając Przewodniczący Rady Powiatu Wołowskiego , Dariusz Chmura – Burmistrz Gminy Wołów , Wiesława Sawa – Radna Rady Miejskiej w Wołowie, Jan Janas Starosta Wołowski, Rafał Borzyński - Członek Zarządu Powiatu Wołowskiego.

Po dużych inwestycjach drogowych realizowanych w ostatnich latach przez Powiat Wołowski i Zarząd Dróg Powiatowych, w tym przedsięwzięciach finansowanych z udziałem środków programu Polski Ład, szczególnie na terenie gmin Wińsko i Brzeg Dolny, przyszedł czas na kolejne zadania wynikające z przyjętego planu remontów i modernizacji dróg powiatowych.

Zarząd Powiatu Wołowskiego w składzie: Jan Janas, Beata Gryga, Rafał Borzyński, Paweł Gołąb i Bohdan Stawiski kontynuuje działania, których celem jest systematyczna poprawa jakości infrastruktury drogowej w całym powiecie. Realizowane inwestycje obejmują zarówno większe przedsięwzięcia modernizacyjne, jak i remonty poszczególnych odcinków dróg, budowę chodników oraz poprawę bezpieczeństwa w miejscach szczególnie istotnych dla mieszkańców.

Blisko 9 kilometrów zmodernizowanej drogi Wołów-Gródek

Jednym z najważniejszych przedsięwzięć była modernizacja drogi powiatowej nr 1284D na odcinku Wołów–Gródek. Na początku 2026 roku inwestycja została oddana do użytku, a w Garwole odbyła się uroczystość oficjalnego otwarcia zmodernizowanej trasy.

Prace objęły blisko 9 kilometrów drogi przebiegającej przez miejscowości Wołów, Garwół, Sławowice i Proszkowa, aż do Gródka i drogi wojewódzkiej nr 339.

Wartość inwestycji wyniosła **7 926 442,37 zł**. Jak podaje powiat, około 92 proc. kosztów sfinansowano z budżetu Powiatu Wołowskiego. Dodatkowe 650 tys. zł przekazało Nadleśnictwo Wołów w ramach wsparcia jednostek samorządu terytorialnego przez Lasy Państwowe.

Realizacja zadania była możliwa dzięki współpracy Powiatu Wołowskiego, Gminy Wołów i Nadleśnictwa Wołów, a także zaangażowaniu Zarządu Dróg Powiatowych w Wołowie. Modernizacja poprawiła standard podróżowania na ważnym odcinku lokalnej sieci drogowej, z którego korzystają zarówno mieszkańcy, jak i inni użytkownicy dróg.


Remont drogi powiatowej nr 1290D na odcinku Piotroniowice – Łososiowice.

Lubiąż: remont drogi przy ul. Michała Leopolda Willmanna

Kolejnym zadaniem był remont drogi powiatowej przy ulicy Michała Leopolda Willmanna w Lubiążu. Wartość inwestycji wyniosła około 1,4 mln zł, a połowę kosztów pokryło dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Remont objął odcinek o długości 996 metrów. Zakres prac obejmował wymianę warstwy ścieralnej nawierzchni, ścinkę poboczy, miejscową wymianę elementów odwodnienia oraz remont chodnika.

To przykład inwestycji, która łączy poprawę stanu technicznego drogi z działaniami na rzecz bezpieczeństwa pieszych. Odpowiednia nawierzchnia, sprawne odwodnienie i utrzymane chodniki mają znaczenie zarówno dla codziennych dojazdów mieszkańców, jak i dla funkcjonowania całej miejscowości.

Piotroniowice: nowy chodnik i większe bezpieczeństwo pieszych

W Piotroniowicach zrealizowano również zadanie związane z poprawą bezpieczeństwa niechronionych uczestników ruchu. Powstało tam ponad 540 metrów nowego ciągu pieszego.

Inwestycja obejmowała budowę chodnika wraz z systemem odwodnienia i montażem barierek ochronnych. Dodatkowo Zarząd Dróg Powiatowych zlecił wymianę około półtorametrowego pasa nawierzchni asfaltowej przylegającej do nowego chodnika.


Członkowie Zarządu Powiatu Wołowskiego Rafał Borzyński, Paweł Gołąb i Bohdan Stawiski: spotkanie dotyczące planu remontów i modernizacji dróg powiatowych.

W ramach prac wykonano także nowe oznakowanie pionowe oraz uporządkowano i odnowiono zieleń w obrębie inwestycji.

Nowy ciąg pieszy poprawia warunki poruszania się po miejscowości, szczególnie dla dzieci, seniorów i osób, które na co dzień przemieszczają się pieszo. To istotny element działań samorządu, ponieważ dobra infrastruktura drogowa to nie tylko równa nawierzchnia, ale również bezpieczne warunki dla wszystkich użytkowników.

Kolejne realizowane remonty: Piotroniowice-Łososiowice i Wołów-Uskorz Wielki

Wśród kolejnych zadań znalazły się remont drogi powiatowej nr 1290D na odcinku Piotroniowice-Łososiowice oraz remont i przebudowa drogi powiatowej nr 1287D na trasie Wołów--Uskorz Wielki.

Pierwsze z tych przedsięwzięć obejmuje odcinek o długości 1,05 km na terenie gminy Wołów. Wartość inwestycji wynosi **867 091,26 zł brutto**.

Zakres robót został rozpoczęty i obejmuje frezowanie istniejącej nawierzchni, naprawę miejsc przełomowych, wykonanie nowych warstw asfaltowych wiążącej i ścieralnej oraz ścinkę

eprasa.pl 615cf1869e

i utwardzenie poboczy. Zaplanowano również odtworzenie pasów akustyczno-wibracyjnych przy przejeździe kolejowym.

Celem prac jest poprawa stanu technicznego drogi, zwiększenie komfortu jazdy i podniesienie poziomu bezpieczeństwa na tej trasie.

Z kolei remont i przebudowa drogi powiatowej nr 1287D na odcinku Wołów-Uskorz Wielki obejmuje łącznie 2,847 km. Na zadanie składa się remont 2,705 km drogi na trasie Wołów-Uskorz Wielki oraz przebudowa 142-metrowego odcinka w miejscowości Uskorz Wielki.

Przewidywana wartość tego przedsięwzięcia to ponad **2 900 000 zł**, a wysokość dofinansowania to **747 600 zł**.

Obie inwestycje wpisują się w plan systematycznego odnawiania dróg powiatowych, które służą mieszkańcom w codziennych dojazdach do pracy, szkół, instytucji i sąsiednich miejscowości.

Odbudowa mostów w Prawikowie i Łososiowicach ze środków budżetu państwa

Ważnym elementem inwestycji drogowych realizowanych przez Powiat Wołowski są również zadania związane z odbudową obiektów mostowych, na które samorząd pozyskał środki z Rezerwy Celowej budżetu państwa przeznaczonej na usuwanie skutków klęsk żywiołowych.

22 kwietnia 2026 roku Powiat Wołowski pozyskał dofinansowanie na odbudowę obiektu mostowego w ciągu drogi powiatowej nr 1290D, w km 1+517 w Łososiowicach. Wartość zadania wynosi 643 191,60 zł brutto, a jego realizacja zostanie sfinansowana w 100 proc. ze środków Rezerwy Celowej budżetu państwa.

Kolejnym przedsięwzięciem jest odbudowa obiektu mostowego w ciągu drogi powiatowej nr 1294D w Prawikowie, w km 0+120. Zadanie realizowane jest w formule „zaprojektuj i wybuduj", a wartość umowy wynosi 376 810,50 zł brutto. Podobnie jak w przypadku inwestycji w Łososiowicach, całość kosztów pokryją środki z Rezerwy Celowej przeznaczonej na usuwanie skutków klęsk żywiołowych.

Stan techniczny mostów ma bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo i ciągłość komunikacji. Ich remonty pozwalają utrzymać sprawność infrastruktury, z której korzystają mieszkańcy poszczególnych miejscowości oraz osoby przemieszczające się pomiędzy gminami.



Remont Mostu w ciągu drogi pow. nr 1290D, Łososiowice- Piotroniowice. Wartość zadania wynosi 643 191,60 zł. Finansowanie w 100 proc. ze środków zewnętrznych.

Ulica Marii Skłodowskiej-Curie w Wołowie. Kolejne duże wyzwanie

Jednym z najważniejszych nadchodzących przedsięwzięć będzie przebudowa drogi powiatowej nr 1289D, czyli ulicy Marii Skłodowskiej-Curie w Wołowie. To istotna arteria komunikacyjna, prowadząca w kierunku Brzegu Dolnego i mająca znaczenie dla codziennego ruchu w mieście.

Wartość zadania wynosi **3 579 265,53 zł**, a przyznane dofinansowanie to **1 304 263,50 zł**. Przebudowa obejmie odcinek o długości 940 metrów.

Głównym wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Budowy i Utrzymania Dróg i Mostów Sp. z o.o. z siedzibą w Piotroniowicach.

Zakres inwestycji jest szeroki. Przewidziano remont nawierzchni bitumicznej, przebudowę chodnika na ciąg pieszo-jezdny, remont kanalizacji deszczowej i wpustów, wykonanie nowych podbudów oraz nawierzchni z kostki betonowej. Prace obejmą także odtworzenie oznakowania poziomego i pionowego, montaż urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego, zagospodarowanie zieleni oraz roboty wykończeniowe.

W ramach zadania przewidziano również wymianę kanalizacji sanitarnej oraz sieci wodociągowej, którą zrealizuje Przedsiębiorstwo Wodno-Kanalizacyjne w Wołowie Sp. z o.o. Dzięki skoordynowaniu prac drogowych z modernizacją infrastruktury podziemnej możliwe będzie kompleksowe odnowienie tego odcinka ulicy. To ważny element inwestycji, który pozwoli nie tylko poprawić stan nawierzchni i bezpieczeństwo ruchu, ale również usprawnić funkcjonowanie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

Obecnie przygotowywany jest projekt tymczasowej organizacji ruchu na czas prowadzenia robót.



Podpisanie umowy na zadanie pod nazwą - Przebudowa drogi powiatowej nr 1289D, czyli ulicy Marii Skłodowskiej-Curie w Wołowie. Jan Janas - Starostwa Wołowski, Rafał Zając - Przewodniczący Rady Powiatu Wołowskiego, Małgorzata Hołówka – Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Wołowie, przedstawiciele Przedsiębiorstwa Budowy i Utrzymania Dróg i Mostów Sp. z o.o. z siedzibą w Piotroniowicach.



Jan Janas - Starosta Wołowski, Beata Gryga Wicestarosta Wołowska, przedstawiciel firmy Berger Bau Polska - podpisanie umowy remont drogi pow. nr 1290D Piotroniowice- Łososiowice.

W najbliższym czasie kierowcy i mieszkańcy powinni liczyć się z okresowymi utrudnieniami w ruchu drogowym. W zależności od przyjętych rozwiązań organizacyjnych oraz kolejnych etapów prac może być konieczne częściowe wstrzymanie ruchu na remontowanym odcinku, wprowadzenie ograniczeń przejazdu, a także wyznaczenie objazdów. Nie można również wykluczyć czasowego wprowadzenia ruchu wahadłowego i zastosowania sygnalizacji świetlnej, jeśli będzie to konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa oraz sprawnego prowadzenia robót.

Szczegółowe zasady organizacji ruchu, w tym ewentualne trasy objazdów i zakres ograniczeń, zostaną określone w zatwierdzonym projekcie tymczasowej organizacji ruchu. Kierowcy powinni zwracać szczególną uwagę na oznakowanie drogowe i stosować się do poleceń osób kierujących ruchem. W miarę możliwości warto również uwzględnić dodatkowy czas na dojazd i rozważyć alternatywne trasy przejazdu.

Zgodnie z założeniami zakończenie inwestycji planowane jest na lipiec 2027 roku. Przebudowa ma poprawić komfort i bezpieczeństwo kierowców, pieszych oraz mieszkańców tej części Wołowa. Choć realizacja prac może wiązać się z przejściowymi niedogodnościami, ich efektem będzie modernizacja ważnego odcinka drogi powiatowej i poprawa warunków komunikacyjnych w tej części miasta.

Systematyczne inwestycje zamiast doraźnych napraw

Przedstawione przedsięwzięcia pokazują, że działania Powiatu Wołowskiego obejmują różne elementy infrastruktury: od kompleksowej modernizacji wielokilometrowych tras, przez remonty nawierzchni i poboczy, po budowę chodników oraz remonty mostów.

Istotne znaczenie ma przy tym pozyskiwanie środków zewnętrznych, które pozwalają ograniczać obciążenie budżetu powiatu i realizować zadania o większej wartości. Przykładem są dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg oraz wsparcie ze strony Nadleśnictwa Wołów.

Remonty dróg to inwestycje, których efekty mieszkańcy odczuwają każdego dnia. Lepsza nawierzchnia oznacza wygodniejsze dojazdy, sprawne odwodnienie ogranicza problemy związane z wodą opadową, a nowe chodniki poprawiają bezpieczeństwo pieszych.

Przed Zarządem Powiatu Wołowskiego i Zarządem Dróg Powiatowych pozostają kolejne wyzwania związane z utrzymaniem i modernizacją rozległej sieci dróg. Zaplanowane prace, w tym przebudowa ulicy Marii Skłodowskiej-Curie w Wołowie, pokazują, że infrastruktura drogowa pozostaje jednym z ważnych obszarów działań samorządu.

Realizacja tak wielu inwestycji drogowych jest możliwa dzięki dobrej współpracy Starosty Wołowskiego Jana Janasa, Zarządu Powiatu Wołowskiego w składzie: Beata Gryga, Rafał Borzyński, Paweł Gołąb i Bohdan Stawiski, a także radnych powiatowych zaangażowanych w rozwój infrastruktury drogowej. Na szczególne podkreślenie zasługuje zaangażowanie Rafała Zająca- Przewodniczącego Rady Powiatu Wołowskiego, Agnieszki Łukaszewskiej, Jarosława Iskry, Witolda Krochmal i Artura Kulesza, a także wszystkich radnych, którzy głosowali za realizacją wymienionych inwestycji. Współpraca, wspólne podejmowanie decyzji oraz konsekwentne działania na rzecz pozyskiwania środków finansowych pozwalają realizować kolejne zadania, odpowiadać na potrzeby mieszkańców i systematycznie poprawiać stan dróg powiatowych. To przykład, że dobra współpraca samorządowa i odpowiedzialne podejście do rozwoju powiatu przekładają się na konkretne przedsięwzięcia służące lokalnej społeczności.

MATERIAŁ PROMOCYJNY POWIATU WOŁOWSKIEGO

eprasa.pl 615cf1869e

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE

Wiadomości z regionu

DOLNY ŚLĄSK

PARTNER STRONY: URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

Dolny Śląsk inwestuje w nowoczesne leczenie onkologiczne

W skutecznym leczeniu chorób nowotworowych ogromne znaczenie ma czas, dostęp do specjalistów i odpowiednio dobrana terapia. Dlatego na Dolnym Śląsku realizowane są kolejne duże inwestycje w ochronę zdrowia. We Wrocławiu w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym zakończono budowę i wyposażenie nowego Zakładu Patomorfologii oraz Poradni Onkologicznych. W stolicy regionu samorząd województwa buduje w ramach Dolnośląskiego Centrum Onkologii, Pulmonologii i Hematologii jeden z najnowocześniejszych szpitali onkologicznych w Polsce. Oba przedsięwzięcia zapewnią mieszkańcom całego Dolnego Śląska szybszą diagnostykę, większe możliwości leczenia i lepsze warunki pobytu w szpitalu.



W WSS przy ul. Kamieńskiego we Wrocławiu oficjalnie otwarto budynek Zakładu Patomorfologii i Poradni Onkologicznych

Ponad 86 mln zł na diagnostykę i leczenie

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym przy ul. Kamieńskiego we Wrocławiu powstał nowy budynek Zakładu Patomorfologii i Poradni Onkologicznych. Obiekt o powierzchni ponad 1900 m2 wybudowano w niespełna dziewięć miesięcy dzięki zastosowaniu technologii modułowej. Znajdują się w nim cztery poradnie onkologiczne oraz nowoczesne laboratoria.

Dzięki inwestycji możliwe będzie wykonywanie większej liczby badań, skrócenie czasu oczekiwania na wyniki i usprawnienie opieki nad pacjentami. Szpital zakupił również specjalistyczny sprzęt diagnostyczny i terapeutyczny, w tym aparaturę do tomografii komputerowej, badań RTG i USG. Zmodernizowano także Centralną Sterylizatornię oraz przygotowano strefy odpoczynku dla pacjentów.

Całkowita wartość przedsięwzięcia wyniosła 86,47 mln zł, z czego blisko 40 mln zł pochodzi z Krajowego Planu Odbudowy. Prace budowlane i wyposażeniowe zakończono w czerwcu tego roku.

- *Inwestycje w nowoczesną infrastrukturę medyczną to inwestycje w zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców regionu. Rozwój diagnostyki onkologicznej ma szczególne znaczenie, ponieważ szybkie rozpoznanie choroby i sprawna ścieżka diagnostyczna zwiększają możliwości skutecznego leczenia. Budowa Nowego Szpitala Onkologicznego, ale również wsparcie ze środków KPO dla Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego pozwoliło zrealizować przedsięwzięcie, które wzmacnia potencjał dolnośląskiej ochrony zdrowia* - podkreśla **Paweł Gancarz, Marszałek Województwa Dolnośląskiego.**

Szpital Onkologiczny - przełomowa inwestycja w leczeniu nowotworów

We Wrocławiu trwa budowa nowej placówki Dolnośląskiego Centrum Onkologii, Pulmonologii i Hematologii. To największa w historii regionu inwestycja w ochronę zdrowia, której wartość wynosi około 1,5 mld zł. W szpitalu onkologicznym o powierzchni ponad 100 tys. m2 pacjenci będą mogli korzystać z diagnostyki, specjalistycznego leczenia i rehabilitacji w jednym miejscu.

Prace przebiegają z wyprzedzeniem harmonogramu. Zakończono już roboty konstrukcyjne i murowe we wszystkich budynkach, a obecnie prowadzone są intensywne prace instalacyjne i przygotowania do wykończenia wnętrz. We współpracy ze strażą pożarną sprawdzane są również rozwiązania dotyczące bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Pierwsze przyjęcia pacjentów zaplanowano na drugą połowę 2027 roku.

- *Dziś onkologia, pulmonologia i hematologia działają w różnych częściach Wrocławia i część pacjentów musi jeździć między pl. Hirszfelda a ul. Grabiszyńską. W nowym szpitalu przy Hipokratesa wszystko będzie pod jednym dachem, od pierwszych badań aż po rehabilitację. Każdym rodzajem nowotworu zajmie się osobny zespół specjalistów. Dzięki nowemu sprzętowi pacjenci krócej poczekają na badania, a więc wcześniej zaczną leczenie. Wiemy, że to leczenie bywa wyczerpujące, dlatego myślimy też o tym, co dzieje się obok terapii: o wsparciu psychologicznym, miejscu dla rodzin i salach najczęściej jedno- lub dwuosobowych* - mówi **Jarosław Rabczenko, Członek Zarządu Województwa Dolnośląskiego.**

Oprócz rozwoju specjalistycznego leczenia samorząd województwa prowadzi również działania związane z profilaktyką nowotworową. Mieszkańcy mogą korzystać z programów badań profilaktycznych, a osoby zmagające się z chorobą i ich bliscy także ze wsparcia psychologicznego.

- *Najlepiej jednak, żeby choroba nie zaskoczyła nas w zaawansowanym stadium. Dlatego jako samorząd finansujemy programy profilaktyczne, m.in. badania w kierunku raka piersi, raka jądra i czerniaka. Zachęcam, żeby z nich korzystać, bo nowotwór wykryty wcześnie zwykle leczy się łatwiej i krócej. Pamiętamy też o tych, którzy już chorują: prowadzimy grupy wsparcia psychologicznego dla pacjentów onkologicznych i ich rodzin. Nikt nie powinien zostać z tą chorobą sam* - dodaje **Jarosław Rabczenko.**

Więcej możliwości leczenia

W nowym szpitalu znajdzie się ponad 670 łóżek, 12 sal operacyjnych, 108 stanowisk chemioterapii dziennej oraz ponad 30 poradni specjalistycznych. Rocznie planuje się nawet 300 tys. porad i hospitalizacji oraz 10 tys. zabiegów.



W nowym szpitalu przy ul. Hipokratesa pacjenci będą mogli korzystać z kompleksowej diagnostyki, leczenia i rehabilitacji w jednym miejscu - członek zarządu województwa, Jarosław Rabczenko

Pacjenci będą mogli korzystać z nowoczesnego sprzętu, w tym rezonansów magnetycznych, tomografów, urządzeń PET-CT oraz siedmiu przyspieszaczy do radioterapii. Leczenie zostanie zorganizowane w dziewięciu wyspecjalizowanych centrach zajmujących się m.in. nowotworami piersi, płuc, przewodu pokarmowego i układu moczowego, a także chorobami hematologicznymi. W obiekcie zastosowane zostaną także nowoczesne systemy zarządzania energią, zapewniające niezawodne zasilanie sprzętu medycznego i niższe koszty utrzymania placówki.

Nowopowstający szpital znajduje się blisko Autostradowej Obwodnicy Wrocławia, drogi łączącej się z autostradą A4, drogą ekspresową S8 i innymi trasami o znaczeniu regionalnym, dzięki czemu dojazd do nowej placówki będzie ułatwiony z każdego miejsca województwa. Dla mieszkańców całego Dolnego Śląska oznacza to szerszy dostęp do specjalistycznej opieki i możliwość korzystania z kompleksowego leczenia w jednym miejscu. Dzięki realizowanym przedsięwzięciom pacjenci będą mogli szybciej rozpocząć terapię i korzystać z nowoczesnych metod leczenia w komfortowych warunkach.

TS


W placówce pacjenci będą mieli do dyspozycji najnowszy sprzęt


Wizualizacja budowanego właśnie Dolnośląskiego Centrum Onkologii, Pulmonologii i Hematologii

eprasa.pl 615cf1869e



Zbezczeszczona cisza. Co zostało w Lubiążu po wojsku

Rozbite trumny, wyciągnięte ciała, kości porozrzucane po posadzce. Żołnierze radzieccy przeszukują groby w lubiąskim opactwie. Szukają kosztowności. W nekropolii śląskich książąt, opatów i zakonników przestaje obowiązywać szacunek dla zmarłych.


Fot. Maciej Krysztofek

Żołnierze radzieccy nie mieli szacunku ani do zmarłych, ani do świątyni. Szukając kosztowności niszczyli wszystko co spotkali na swojej drodze. W kościele Wniebowzięcia NMP wyciągali zmarłych z trumien.

Relacje mówią o mumiach wyrzuconych z trumien i splądrowanych pochówkach. Obraz jest dantejski, tym bardziej że mury opactwa przetrwały przejście frontu. Do tej historii wracałam, pisząc książkę. Naukowcy z Uniwersytetu Wrocławskiego potwierdzali, że szczątki były rozrzucone. Opowiadali o ich zbieraniu i wywożeniu do badań. Wśród nich mogły być kości Bolesława I Wysokiego, fundatora opactwa, oraz opata Arnolda Freibergera, za którego czasów do Lubiąża przybył Michael Willmann. Nie udało się jednak pewnie zidentyfikować poszczególnych szczątków.

Wywiezione kości nie wróciły do klasztoru. Usłyszałam też o ich późniejszym losie. Podczas powodzi w 1997 roku, w miejscu przechowywania, miały zostać zalane ściekami z kanalizacji i wywiezione za Wrocław do utylizacji, bo stanowiły zagrożenie epidemiologiczne.

Willmann pozostał. Jego mumia przetrwała dewastację, choć została poważnie uszkodzona. Artysta, który przez dziesięciolecia pracował dla cystersów, po śmierci w 1706 roku otrzymał wyjątkowy przywilej pochówku w zakonnej krypcie. Do dziś spoczywa w Lubiążu.


Fot. Maciej Krysztofek

Do środka zaglądamy przez kratę. Zdewastowany kościół św. Jakuba przypomina, jak wiele Lubiąż stracił podczas wojny i w powojennych latach.

Wraz z tą historią powraca opowieść o radzieckich żołnierzach tańczących z jego mumią. Nie znalazłam wiarygodnego potwierdzenia tej konkretnej sceny. Udokumentowane bezczeszczenie ciał wystarcza jednak, by zrozumieć skalę przemocy, która dotknęła to miejsce.

Szpital za klasztornymi murami

W styczniu 1945 roku Armia Czerwona zajęła Lubiąż. Stało się to 26 stycznia, bez walki. Wycofujący się Niemcy wysadzili przeprawę przez Odrę. Opactwo ocalało, ale dla jego murów zaczynał się kolejny trudny rozdział.

Wojsko zajęło kompleks klasztorny i północną część miejscowości, wraz z osobnym zespołem szpitalnym. Pod radziecką kontrolą znalazły się także kościoły i budynki szkolne. Tak silna obecność armii utrudniała organizowanie polskiej administracji, osadnictwa i nauki.

W dawnym opactwie urządzono szpital wojskowy. Fundacja Lubiąż podaje, że działał w latach 1945–1948. Zakonne korytarze


Fot. Maciej Krysztofek

Kościół św. Jakuba w Lubiążu. Po dawnym, bogatym wyposażeniu pozostało ogołocone wnętrze. Świątynia, która służyła pracownikom opactwa, a później miejscowym ewangelikom, wciąż czeka na ratunek.

i pomieszczenia podporządkowano potrzebom żołnierzy.

Działał tu również obóz weryfikacyjny dla obywateli radzieckich powracających z niemieckiej niewoli. Opracowanie Muzeum Narodowego we Wrocławiu wymienia jeńców i robotników przymusowych wracających do ZSRR, a następnie szpital dla żołnierzy. Ludzie, którzy trafiali do Lubiąża, mieli za sobą wojnę, niewolę i przymusową pracę. Klasztor stał się kolejnym przystankiem ich powrotu.

Chronologia nie jest całkiem jasna. Muzealne opracowanie wskazuje zamknięcie szpitala w 1947 roku, Fundacja, jego działalność do 1948 roku. Stowarzyszenie Lubiąż podaje, że wojska radzieckie opuściły miejscowość 15 marca 1948 roku. To tyko pokazuje jak te czasy były przez lata tuszowane, a rosyjskie archiwa do dziś są niedostępne dla szukających prawdy.

Trzeba też rozdzielić dwa miejsca. Szpital wojskowy działał w opactwie, ale radziecki szpital polowy urządzono również w odrębnym kompleksie dzisiejszego szpitala psychiatrycznego. To właśnie tam po wojnie powstał ośrodek szkolenia kadr mechanizacji rolnictwa.

Generałowie w kościele

Po wojsku zostały ślady na ścianach. W przedsionku kościoła pojawiły się przedstawienia Kutuzowa i Suworowa. Na jednej z klatek schodowych, czerwone gwiazdy, sierpy i młoty. W reportażu „Gościa Niedzielnego" z 2005 roku administrator Eugeniusz Mytnik pokazywał te malowidła jako świadectwo trudnej historii opactwa.

Nie wszystkie straty zaczęły się jednak w styczniu 1945 roku. Cystersów usunięto po pruskiej sekularyzacji. Podczas drugiej wojny światowej Niemcy wykorzystywali kompleks na potrzeby wojenne, z udziałem robotników przymusowych. Jeszcze przed nadejściem Armii Czerwonej wywożono wyposażenie. Fundacja podaje, że wiosną 1944 roku zabrano pozostałe obrazy Willmanna, rozebrano stalle i przemieszczano elementy wystroju.

Dzisiejszy obraz opactwa nie jest więc skutkiem jednego wydarzenia. To suma strat narastających przez dziesięciolecia.

Najpierw szpital, potem magazyny

Odejście armii nie oznaczało końca problemów. W 1951 roku w części klasztornej urządzono wielką składnicę książek. W 1967 roku pałac opatów przejęło na magazyny muzeum we Wrocławiu. Wcześniej, w 1956 roku, rozebrano część zabudowań gospodarczych. Materiał przeznaczono na odbudowę Warszawy.

Prace ratunkowe rozpoczęte w 1962 roku nie rozwiązały wszystkich problemów. Na zabezpieczenie ogromnego kompleksu wciąż brakowało pieniędzy.

Profesor Andrzej Kozieł opisywał stan krypty zastany przez badaczy w 1989 roku: splądrowane trumny, przemieszane i pokawałkowane szczątki. Wtedy rozpoznano ciało Willmanna. Jego ponowny pogrzeb odbył się 3 marca 1990 roku.

W 1989 roku powstała także Fundacja Lubiąż. Rozpoczął się kolejny rozdział walki o zabytek, tym razem nie z wojskiem, lecz z czasem, wilgocią i brakiem pieniędzy.

Przez kratę

Obok głównego kompleksu stoi kościół św. Jakuba. Podczas naszej wizyty nie mogliśmy wejść do środka. Zajrzeliśmy przez kratę. Wnętrze jest niedostępne dla turystów, a po dawnym wyposażeniu nie pozostało nic.

Myślę o rozmowach z naukowcami i o szczątkach zabranych do badań. O księciu, który ufundował opactwo, i opacie, za którego czasów przybył tu Willmann. Ich nazwiska należą do historii Lubiąża. Los kości pozostaje jednak pytaniem, którego nie da się zamknąć w muzealnej gablocie.

Mury kościoła św. Jakuba stoją. Za kratą widać jednak wyraźnie, że budynek może przetrwać, a miejsce - zostać zniszczone.

Marta Ringart-Orłowska

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

„Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury"

eprasa.pl 615cf1869e

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl



Lubiąż 1945. Niemcy odch

Podziemna fabryka, ukryte skarby i tajne technologie, te opowieści przyciągnęły Roberta Kudelskiego do Lubiąża ponad trzydzieści lat temu. Badania archiwalne i rozmowy ze świadkami pozwoliły oddzielić część legend od udokumentowanej historii. Co wiemy o pracach firmy Telefunken, co pozostaje niewyjaśnione i jaką przyszłość mógłby mieć klasztor?

Z Robertem Kudelskim, badaczem wojennych tajemnic i losów dzieł sztuki, współautorem książki „Lubiąż. Na tropach wojennych tajemnic" oraz autorem „Listy Grundmanna 2", rozmawia Marta Ringart-Orłowska.

-Jak trafił pan do Lubiąża?

-Po raz pierwszy przyjechałem tu w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Lubiąż był wtedy jednym z najciekawszych tematów związanych z tajemnicami II wojny światowej na Dolnym Śląsku. Po upadku komunizmu ludzie mogli swobodniej rozwijać swoje zainteresowania historyczne. Powstawały grupy pasjonatów poszukiwań. Z kolegami szukaliśmy tematów do badań i dyskusji. Lubiąż pojawił się w tym środowisku nieprzypadkowo. Zajmował się nim wcześniej major Stanisław Siorek, oficer Służby Bezpieczeństwa, związany również z Polskim Towarzystwem Eksploracyjnym. To między innymi za jego sprawą opowieści o tym miejscu trafiały do poszukiwaczy.

W kontekście Lubiąża mówiono o ukrytych dziełach sztuki, produkcji zbrojeniowej zlokalizowanej w podziemnej fabryce i tragicznym losie pracujących w niej więźniów.

Zaczęliśmy więc szukać informacji archiwalnych, które pozwoliłyby znaleźć odpowiedź na pytania dotyczące tego miejsca. Kiedy zobaczyłem klasztor, jego skalę i niezwykłą atmosferę, tajemnica tego miejsca również mnie poruszyła. Postanowiliśmy ją zgłębić.



dr J. Robert Kudelski – badacz i autor licznych publikacji poświęconych eksploracji oraz poszukiwaniom polskich i europejskich kolekcji sztuki (publicznych i prywatnych) zaginionych w czasie II wojny światowej. Jako współautor napisał kilka książek: Tajemnica Riese. Na tropach największej kwatery Hitlera (2002, 2009 – wydanie II), Lubiąż. Na tropach wojennych tajemnic (2003), Złoto generałów. Służby specjalne PRL na tropie skarbów III Rzeszy (2005, 2009 wydanie II), Wojenne sekrety Lubiąża (2010), Lista Grundmanna. Tajemnice skarbów Dolnego Śląska (2015), Tajemnice wydobyte z jeziora (2016) i Wraki z pobojowisk (2023). Jest również autorem książek: Tajemnice nazistowskiej grabieży polskich zbiorów sztuki (2004), Zaginiony konwój SS (2007), Merkers – skarbiec III Rzeszy (2011), Zrabowane skarby (2012), Zaginiony Rafael. Kulisy największej kradzieży nazistów (2014), Złoto Wrocławia. Narodziny legendy (2019), Ostatni transport złota III Rzeszy (2020), Lista Grundmanna 2. Losy dzieł sztuki na Dolnym Śląsku po zakończeniu II wojny światowej (2025).

-Co zastaliście na początku, fakty czy przede wszystkim legendy?

-Wielką, tajemniczą historię złożoną z różnych opowieści. Miała tu istnieć podziemna fabryka, mieli być więźniowie, których zamordowano i pozostawiono w niedostępnych korytarzach. Mówiono o skarbach i ukrytych technologiach wojskowych.

W latach dziewięćdziesiątych otwierały się archiwa i rosły możliwości docierania do źródeł. Później pojawił się internet. Udało nam się znaleźć powojenne dokumenty opisujące to, co działo się w klasztorze podczas wojny. Co ciekawe, polscy urzędnicy bardzo szybko dotarli do istotnych informacji. Już raporty z 1946 roku mówiły wprost o działającym w Lubiążu instytucie badawczym firmy Telefunken. Obraz zaczął się odsłaniać i przestawał być tak tajemniczy.

- I było już jasne nad czym pracowano w klasztorze pod koniec wojny. A jednak nadal spekulowano.

- Z całą pewnością działał tu oddział firmy Telefunken zajmujący się badaniami nad nowymi typami radarów. Dziś wydaje się to jedną z wielu gałęzi przemysłu zbrojeniowego, ale w czasie II wojny światowej radary pozwoliły zmienić bieg wojny w powietrzu. Niemieckie prace w Lubiążu trwały praktycznie do stycznia 1945 roku. Ewakuację przeprowadzono pośpiesznie w ostatnich godzinach przed wkroczeniem w ten rejon Armii Czerwonej.

Później spekulowano, czy wywieziono wszystko co przedstawiało wartość dla prowadzonych badań. Wiemy jednak, że w latach osiemdziesiątych, podczas poszukiwań prowadzonych przez służby specjalne PRL, na strychu klasztoru odnaleziono dużą ilość dokumentacji technicznej. Były na niej nazwiska konstruktorów oraz oznaczenia firmy Telefunken. Kiedy zestawialiśmy te informacje, coraz wyraźniej widzieliśmy, czym zajmowano się w Lubiążu.

-W tej historii pojawia się także Günther Grundmann. Jaką rolę odegrał?

-Profesor Grundmann był konserwatorem zabytków na Dolnym Śląsku. W czasie wojny zajmował się m.in. zabezpieczaniem zabytków znajdujących się w klasztorze, przede wszystkim obrazów Michaela Willmanna, ale również wyposażenia kościoła.

Te działania rozpoczęto już na początku lat czterdziestych i zasadniczo zakończono w 1943 roku. Pod koniec wojny większości tych obiektów nie było już w Lubiążu. Wywieziono je do składnicy w Lubomierzu, a po wojnie rozdysponowano między inne placówki. Praca Grundmanna miała ogromne znaczenie dla zachowania tych obiektów, bo koniec końców większość z nich została uratowana.

Z okresu wojennego zachował się też ciekawy dokument: profesor Grundmann został zaproszony do Lubiąża, aby wygłosić referat dla niemieckich pracowników zakładu na temat historii klasztoru. Z jednej strony tajne badania i produkcja na rzecz przemysłu zbrojeniowego, z drugiej, historyk sztuki opowiadający pracownikom o cystersach.

-Które opowieści sprawdzaliście w terenie?

-Było ich naprawdę dużo. Niedaleko klasztoru stał drewniany wiatrak, przy nasypie kolejowym. Podobno miało się tam znajdować wejście do podziemnej fabryki. Chodziliśmy, oglądaliśmy, badaliśmy, wejścia nie znaleźliśmy.

Przy bramie wjazdowej miał być szyb windy, którą więźniowie zjeżdżali pod ziemię. Oglądaliśmy ten budynek, ale szybu również nie znaleźliśmy. Sam budynek jest niewielki, a legenda rozpowiadana przez oficera Służby Bezpieczeństwa mówiła o dziesięciu tysiącach więźniów zwożonych codziennie do pracy. Przy windzie mieszczącej dwie czy trzy osoby to byłoby nierealne. Sprawdzaliśmy też studnie, które miały być zapasowymi wejściami albo czerpniami powietrza dla podziemnej fabryki. Badaliśmy opowieści o połączeniu klasztoru ze szpitalem w tej miejscowości, o wzgórzu Trzech Krzyży i pobliskiej kalwarii. Nie znaleźliśmy śladów, które potwierdzałyby powiązania tych miejsc z podziemnym zakładem przemysłowym.

-A same piwnice? Przecież to one najbardziej rozbudzają wyobraźnię.

-Były ciekawe, ale nie wskazywały na istnienie tuneli prowadzących do tajnej fabryki. Zachowały się natomiast w nich ślady z różnych okresów użytkowania klasztoru. Pamiętam napisy wskazujące na wcześniejsze funkcjonowanie tu szpitala psychiatrycznego. Na klatkach schodowych i korytarzach były też lamperie z czerwonymi gwiazdami oraz sierpem i młotem, pozostawione po pobycie Rosjan. To były konkretne ślady historii. Tyle że nie potwierdzały legend, z którymi przyjechaliśmy się zmierzyć.

-Co udało się odnaleźć w związku z badaniami radarowymi?

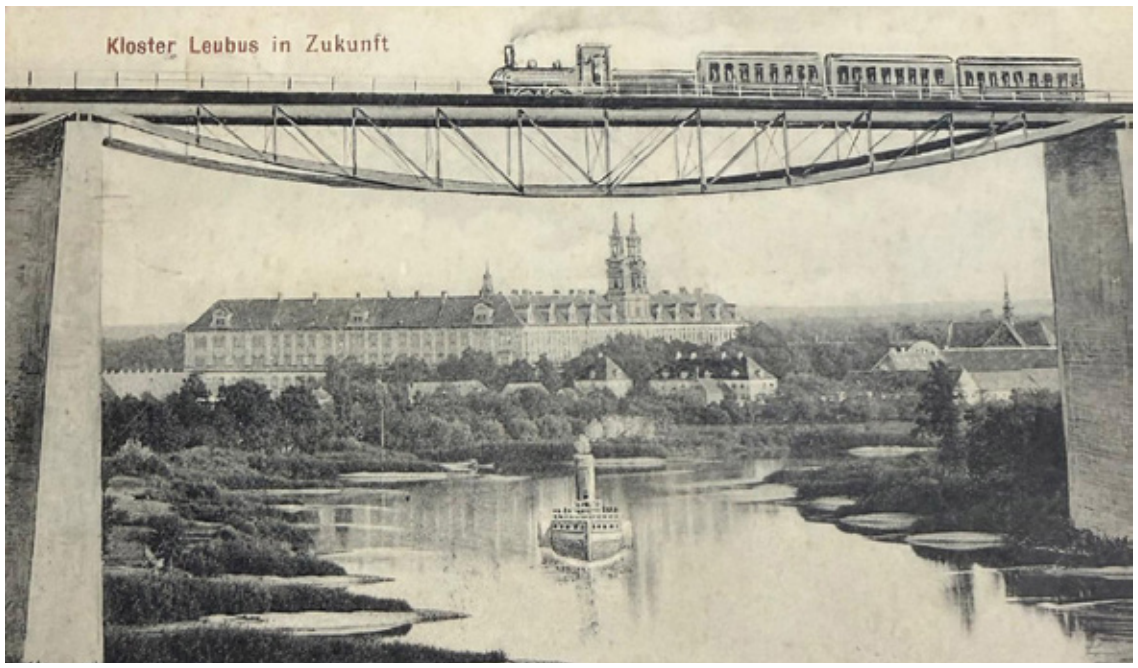
eprasa.pl 615cf1869e



odzą, tajemnice pozostają

-Na okolicznych polach koledzy detektoryści znajdowali elementy dawnej elektroniki, prawdopodobnie związane z pracami prowadzonymi w klasztorze. W okolicy zachowały się też fundamenty pod duże niemieckie radary.

Udało nam się zdobyć wojskowe zdjęcia lotnicze z pierwszych lat powojennych. Wynikało z nich, że po wojnie radary nadal tam stały. Nie zostały od razu wywiezione ani przez Rosjan, ani przez Polaków. To interesujące, bo była to złożona technologia, a urządzenia pozostawały na miejscu jeszcze długo po wojnie. Staraliśmy się badać wszystkie te ślady. Potwierdzały działalność związaną z techniką radarową, ale nie przyniosły potwierdzenia legendy o podziemnej fabryce.



Most na Odrze w Lubiążu na dawnej widokówce. Przeprawa nie przetrwała końca wojny, została wysadzona przez wycofujących się Niemców w styczniu 1945 roku. Widokówkę udostępnił nasz Czytelnik.

-Co wiemy o pobycie Armii Czerwonej w Lubiążu?

-W pierwszych polskich raportach powojennych pojawia się informacja o obozie przejściowym w klasztorze. Miało się przez niego przewinąć około dziesięciu tysięcy żołnierzy radzieckich wracających z niemieckiej niewoli. W mojej ocenie mogło chodzić o obóz filtracyjny, w którym NKWD przesłuchiwało byłych jeńców. Pytanie, co później stało się z tymi ludźmi, pozostaje ważnym kierunkiem badań. Rosjanie zarządzali również majątkami ziemskimi wokół klasztoru. Uprawiano ziemię i pozyskiwano plony. Ta działalność trwała do 1948 roku. Zachowały się dokumenty przekazania klasztoru i folwarku zarządzanego przez Rosjan polskim władzom cywilnym: protokoły, wykazy budynków i wyposażenia, a nawet odręczne szkice.

-Czy dokumenty potwierdzają również zniszczenia i rabunki?

-Zachowały się raporty i doniesienia o takiej działalności. Dotyczyły między innymi części kościelnej i zniszczenia jednego z sarkofagów książęcych.

Pojawiały się też opowieści o podejmowanych przez Rosjan próbach dotarcia do nieodkrytych podziemi, o minach i osobach, które miały zginąć w trakcie tego typu poszukiwań. Trzeba jednak odróżnić zapis takiej informacji od jej potwierdzenia. Nawet jeśli coś odnotowano w dokumencie, nadal potrzebujemy dowodów, aby uznać konkretną historię za prawdziwą.

-Przez ponad trzydzieści lat badań udało się panu rozmawiać także ze świadkami. Co wnieśli do tej historii?

-W latach dziewięćdziesiątych było pod tym względem łatwiej. W dalszym ciągu żyło jeszcze wielu świadków. Próbowaliśmy do nich docierać przez fundacje zrzeszające dawnych pracowników przymusowych i więźniów.

Znaleźliśmy kilka osób, które rzeczywiście przebywały w Lubiążu jako pracownicy przymusowi. Na początku wojny znajdowali się tu między innymi obywatele Luksemburga. Kiedy w klasztorze ulokowano oddział badawczy Telefunkena, tych pracowników przeniesiono, ograniczając im dostęp do tajnych informacji. Relacje, które nam przekazali nie potwierdziły legend o podziemnej fabryce. Rozmowy z wieloma osobami pomagały nam natomiast docierać do źródeł tych opowieści i zrozumieć, jak powstawały. To była bardzo ciekawa przygoda.

-Czy dzisiejsza wiedza o Lubiążu jest znacznie większa niż wtedy, gdy zaczynał pan poszukiwania?

-Zdecydowanie. Na początku XXI wieku z Jackiem Kowalskim i Zbigniewem Rekuciem napisaliśmy książkę „Lubiąż. Na tropach wojennych tajemnic". Później uzupełnialiśmy tę historię o nowe dokumenty. Pracując nad kolejnymi książkami, zwłaszcza dotyczącymi działalności prof. Grundmanna, znajdowałem różnego rodzaju materiały związane z zabezpieczaniem w czasie wojny dzieł sztuki. Odnalazły się również dokumenty ukazujące powojenne zainteresowanie klasztorem ze strony Ministerstwa Kultury i próby ochrony tego obiektu. Przez wiele lat funkcjonowała tam składnica książek.

Pojawiły się również fotografie ze zbiorów niemieckich, pokazujące stanowiska pracy konstruktorów pracujących w Lubiążu. Odnajdywano kolejne materiały dotyczące techniki radarowej, która była testowana w klasztorze. Nadal przybywa zdjęć, dokumentów i nowych tropów. Tę historię można jeszcze wzbogacić.

-Czy odpowiedzi mogą znajdować się w niemieckich archiwach?

-Z całą pewnością warto tam szukać. Podczas pośpiesznej ewakuacji Niemcy wywozili sprzęt i dokumentację techniczną. Ona musiała się zachować. Mogą istnieć także dokumenty administracyjne, choćby dotyczące zatrudnienia. Ktoś musiał przecież organizować i prowadzić cały ten projekt Pojawiały się również wspomnienia osób pracujących nad technologią radarową w Telefunkenie, które odnosiły się również do Lubiąża. Dostęp do zasobów archiwalnych jest coraz szerszy i wierzę, że będzie przybywać nowych, wiarygodnych dokumentów dotyczących tego miejsca.

-Które niewyjaśnione pytanie jest dla pana najważniejsze?

-Chciałbym ustalić, czy na terenie Lubiąża popełniono zbrodnie wojenne. Mam na myśli nie tylko możliwe zbrodnie niemieckie, lecz także działania radzieckich służb wobec własnych obywateli. W rozmowach z byłymi oficerami służb specjalnych PRL, którzy prowadzili poszukiwania w Lubiążu pojawiały się takie wątki. Uważam je za istotny trop, który wymaga gruntownego zbadania. Moim zdaniem powinien zaangażować się w to Instytut Pamięci Narodowej. To część historii Lubiąża, której nadal dostatecznie nie poznaliśmy.

-Jak widziałby pan przyszłość klasztoru?

-To pytanie zajmuje urzędników i decydentów od końca wojny. Rozważano różne sposoby wykorzystania obiektu, ale powracał ten sam problem: pieniądze. Skala klasztoru jest ogromna, a jego zabezpieczenie i zagospodarowanie wymagają wielkich nakładów. Widzę tu miejsce na europejskie centrum kultury. Historia cystersów, średniowiecze, przenikanie kultur i sztuka Willmanna mogłyby stać się podstawą spotkań, warsztatów i działań edukacyjnych. To byłoby znakomite miejsce dla młodzieży, dla osób zainteresowanych sztuką, zabytkami i historią. Jest jeszcze otoczenie: Odra, zieleń, cała okolica. Można wyobrazić sobie konferencje i europejskie warsztaty kulturalne. Miejsc z taką historią i atmosferą jest już coraz mniej. Warto je wykorzystać. To byłaby fantastyczna przyszłość dla Lubiąża, choć nadal wymaga ogromnych środków.

Rozmawiała
Marta Ringart-Orłowska

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

„Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury"

eprasa.pl 615cf1869e

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO

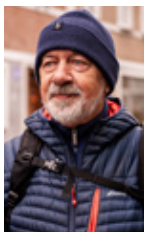


Sonda: Co stało się z dziełami sztuki z Lubiąża po II wojnie światowej? Mieszkańcy chcą ich powrotu

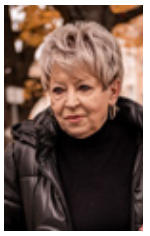
Po II wojnie światowej z klasztoru w Lubiążu zniknęła część historycznego wyposażenia i dzieł sztuki. Los niektórych zbiorów do dziś budzi zainteresowanie, a pytanie o ich ewentualny powrót do dawnego opactwa skłania do refleksji nad historią tego miejsca. Zapytaliśmy mieszkańców, czy słyszeli o utraconych zbiorach i czy ich zdaniem powinny wrócić do Lubiąża. W odpowiedziach często pojawia się jeden argument: to część lokalnego dziedzictwa, która mogłaby dodatkowo wzbogacić klasztor i przyciągnąć turystów.



Waldemar: Pamiętam tamte czasy, gdy Armia Czerwona była obecna w okolicy. Widziałem żołnierzy także w Wołowie, bo byłem wtedy dzieckiem. Dziś wspomnienia są już coraz słabsze, ale pamiętam, że w klasztorze było kiedyś dużo obrazów, których obecnie nie ma. Uważam, że te dzieła powinny wrócić do Lubiąża. To nasze dziedzictwo, nasza historia i część życia ludzi, którzy są związani z tym regionem.



Roman: Wszystkie dzieła sztuki, które zostały wywiezione z klasztoru, powinny zostać zwrócone, jeśli należały do jego zbiorów. Zasłyszane historie mówią o stratach z czasów wojny i okresu powojennego, ale nie znam dokładnych losów poszczególnych przedmiotów. Byłem w klasztorze kilka razy i zwiedzałem udostępnione sale. Zrobiły na mnie bardzo dobre wrażenie. Gdyby powróciły tam dawne zbiory, obiekt byłby jeszcze ciekawszy i można byłoby lepiej poznać jego historię.



Ryszarda: Jestem z Wołowa, bywałam w okolicy klasztoru, ale nigdy nie zwiedzałam jego wnętrz. O historii tego miejsca wcześniej wiele nie wiedziałam i nie interesowałam się szczegółowo utraconymi zbiorami. Słyszałam jednak o dziełach wywiezionych do Niemiec. Uważam, że jeśli rzeczywiście znajdowały się w Lubiążu i należały do wyposażenia klasztoru, powinny wrócić na swoje miejsce. Chciałabym w końcu odwiedzić ten zabytek, tym bardziej że słyszałam o wyremontowanych salach.



Bożena: Mam ponad 80 lat. Kiedy byłam młodsza, jeździłam do Lubiąża, a nawet przez rok pracowałam tam w szpitalu. O klasztorze słyszałam i czytałam, choć dziś nie pamiętam już wszystkich szczegółów. Uważam, że wywiezione dzieła i pamiątki powinny wrócić. Jeśli coś historycznie pochodzi z danego miejsca, powinno tam pozostać. Klasztor należałoby odnowić i przywrócić mu dawną świetność. To nie tylko ważny zabytek, ale także szansa na rozwój turystyki. Mogliby przyjeżdżać tu ludzie z całej Polski.



Renata: Zwiedzałam klasztor w Lubiążu z przewodnikiem. Nie znam jednak dokładnie historii utraconych zbiorów ani tego, jakie przedmioty zaginęły. Jeśli dzieła sztuki rzeczywiście znajdowały się w klasztorze i stanowiły jego własność, powinny wrócić. Byłaby to dodatkowa wartość dla zwiedzających i okazja do lepszego poznania przeszłości tego miejsca. Sam kompleks jest piękny i robi duże wrażenie. Chciałabym ponownie go odwiedzić, tym bardziej że odnowione wnętrza i odzyskane wyposażenie mogłyby jeszcze bardziej zwiększyć jego atrakcyjność.

Dagmara Zielińska

Lubiąż po wojnie. Cztery wydarzenia z historii opactwa, część 7 przewodnika po klasztorze

Lata 1945-1948 - szpital Armii Czerwonej. Po zajęciu Lubiąża przez wojska radzieckie 26 stycznia 1945 roku w zabudowaniach klasztornych urządzono szpital wojskowy. Działał tu również obóz weryfikacyjny dla radzieckich jeńców powracających z niemieckiej niewoli. Wojsko pozostawało w opactwie do 1948 roku, a zabytkowe wnętrza uległy poważnej dewastacji.

Rok 1951 - klasztor składnicą książek. W części klasztornej zorganizowano wielką składnicę księgarską Domu Książki w Warszawie. Pomieszczenia dawnego opactwa zaczęły służyć jako magazyny książek.

Rok 1956 - rozbiórki na odbudowę Warszawy. Według Stowarzyszenia Lubiąż część budynków gospodarczych dawnej stadniny rozebrano, aby pozyskać materiały do odbudowy Warszawy.



zdj. Maciej Krysztofek

Cele zakonników do dziś służą do składania przeróżnych materiałów.

Pozostałe zabudowania zasiedlali przybywający do miejscowości mieszkańcy. Rozbiórka dotyczyła zabudowań gospodarczych, a nie głównego gmachu klasztoru.

Rok 1967 - składnica muzealna w pałacu opatów. Pałac opatów przejęło Muzeum Narodowe we Wrocławiu i urządziło w nim składnicę muzealną. W obrębie dawnego opactwa funkcjonowały więc dwa różne rodzaje magazynów: książek w części klasztornej oraz zbiorów muzealnych w pałacu opatów.

mr



zdj. Maciej Krysztofek

Historie zapisano w starych murach klasztoru, a drzwi do prawdy wciąż są zamknięte.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

„Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury”

eprasa.pl 615cf1869e

Drewniana hala zwana „Stodołą”, brak profesjonalnego sprzętu, mecze rozgrywane przy torach kolejowych. Władysław Chrabąszcz spisał historię dolnobrzeskiego sportu

Władysław Chrabąszcz – nestor dolnobrzeskiego sportu, trener i wieloletni działacz – po roku żmudnych poszukiwań archiwalnych wydał monografię podsumowującą 80 lat tradycji klubu Rokita Brzeg Dolny. Publikacja zbiega się z wielkim jubileuszem, którego kulminacją będzie uroczysty Bal Dolnobrzeskiego Sportu z okazji 80-lecia, zaplanowany na 31 października.



80 lat tradycji na kartach wyjątkowej monografii

Kiedy w Brzegu Dolnym mówi się o sporcie, nie sposób pominąć klubu MKS Rokita oraz postaci Władysława Chrabąszcza. Związany z dolnobrzeskim klubem od 1961 roku – najpierw jako kibic, potem zawodnik sekcji tenisa stołowego, szkoleniowiec, a wreszcie członek zarządu, wiceprezes i sekretarz – stał się naocznym świadkiem ponad sześciu dekad wzlotów i upadków lokalnych dyscyplin.

Efektem wielomiesięcznej kwerendy jest publikacja zatytułowana: **„MKS »Rokita« Brzeg Dolny kontynuatorem 80-letniej tradycji »Unii-Rokita« i KS »Rokita«. Dzieje i dziedzictwo”**.

Impulsem do jej stworzenia stał się okrągły jubileusz 80-lecia klubu, a do zebrania dziejów namówili autora Janusz Malik oraz syn Marek Chrabąszcz.

– *„Zdaję sobie sprawę, że w moim opracowaniu nie uda mi się ująć wielu ważnych faktów, w tym wielu osób, związanych z historią klubu. [...] Moje opracowanie będzie jedynie bazą na następne lata, do której kolejni historycy dolnobrzeskiego »Rokity« będą mogli odwoływać się do opisanych tu sukcesów zawodników spod znaku dolnobrzeskiego Diabła”* – podkreśla we wstępie autor.

Marek Chrabąszcz: „Klub zawsze był czymś więcej niż tylko organizacją sportową”

Wyjątkowym dopełnieniem monografii jest słowo wstępne napisane przez prezesa MKS „Rokita” Brzeg Dolny, Marka Chrabąszcza. Zwraca on uwagę na tożsamościowy wymiar klubu, który od powojennych początków w 1946 roku spajał mieszkańców miasta.

– *„Od skromnych początków w 1946 roku jako »UNIA-ROKITA«, przez lata świetności pod szyldem »KS ROKITA«, aż po współczesne wyzwania Miejskiego Klubu Sportowego »Rokita«, Klub nasz zawsze był czymś więcej niż tylko organizacją sportową. Był sercem miasta, miejscem, gdzie wykuwały się charaktery, a młodzi ludzie uczyli się zasad fair play i solidarności. Symbol diabła w klubowym herbie stał się znakiem rozpoznawczym, budzącym respekt na boiskach i halach w całym kraju”* – pisze Marek Chrabąszcz.

Prezes klubu podkreśla również tytaniczny wymiar pracy włożonej przez swojego ojca w ocalenie pamięci o klubie, dziękując jednocześnie mieszkańcom za otwarcie domowych archiwów:

– *„Szczególne słowa uznania i najgłębszej wdzięczności kierujemy do pana Władysława Chrabąszcza. Niniejsza monografia jest owocem jego tytanicznej pracy włożonej w odtwarzanie dziejów rokickiego sportu. Z benedyktyńską cierpliwością autor składał w jedną całość rozproszone fragmenty wspomnień i dokumentów [...]. Panie Władysławie – dziękujemy za ten cenny dar dla Brzegu Dolnego”*.

Żmudne śledztwo w archiwach: „Aż oczy bolały”

Powstanie monografii wymagało ogromnego nakładu pracy. Zbieranie materiałów i pisanie zajęło autorowi pełny rok. Przez pierwsze sześć miesięcy pan Władysław spędzał nad notatkami po kilka godzin dziennie.

Odtworzenie osiemdziesięciu lat historii wymagało sięgnięcia do zróżnicowanych źródeł. Fundamentem pracy stały się przede wszystkim archiwa lokalnej prasy – roczniki takich tytułów jak *Kurier Gmin*, *Głos Rokity* czy *Panorama Dolnobrzeska*, które ze swoich bogatych zbiorów sukcesywnie dostarczał Janusz Malik. Autor z zaangażowaniem przedzierał się również przez ocalałą dokumentację klubową MKS Rokita, wertując sprawozdania i protokoły sięgające lat 50. XX wieku. Niezwykle ważnym punktem odniesienia była monografia dr. Adama Sznajderskiego *„W kręgu rokickiego sportu”*, wydana w 1992 roku z okazji 45-lecia dolnobrzeskiego sportu. Tę faktograficzną bazę dopełnił wkład samych mieszkańców – dawnych zawodników, trenerów i ich rodzin, którzy otworzyli domowe archiwa, udostępniając unikatowe fotografie, plakaty oraz sportowe eksponaty sprzed lat.

Materiał był na bieżąco weryfikowany z dawnymi trenerami i działaczami poszczególnych sekcji. Niestety, wielu z nich już nie ma wśród nas... Ostateczna redakcja tekstu i dobór fotografii – w czym kluczową rolę odegrał Marek Chrabąszcz – zamknęły się jesienią, tworząc zwartą kronikę faktograficzną wolną od literackiego ubarwiania.

Od drewnianej „Stodoły” po nowoczesne areny

Wspomnienia Władysława Chrabąszcza przenoszą nas do początków lat 60., gdy sportowy Brzeg Dolny wyglądał zupełnie inaczej. Mecze piłki nożnej rozgrywano wówczas na starym boisku usytuowanym pomiędzy stacją kolejową a zakładami chemicznymi. Dopiero 22 lipca 1964 roku uroczyście oddano do użytku stadion lekkoatletyczno-piłkarski.

Sercem życia klubowego była wówczas legendarna **„Stodoła”** – drewniany obiekt ze spadzistym dachem i okratowanymi oknami. Pod jednym dachem tłoczyli się tam zapaśnicy na macie, bokserzy w ringu, szachiści, tenisiści stołowi oraz pracownicy klubowego sekretariatu.

Braki sprzętowe były codziennością okresu PRL. Nowoczesny sprzęt do tenisa stołowego sprowadzano z Zachodu i był towarem deficytowym. Gumy i okładziny rakietek sztukowano ręcznie, wycinając łatki z innych zniszczonych egzemplarzy, a używany ekwipunek odkupywano okazyjnie od reprezentantów Polski.

Gdy drewnianą halę rozebrano, sekcje trenowały tymczasowo w dolnobrzeskich szkołach (m.in. zapaśnicy w szkole zawodowej), by z czasem zyskać nowoczesne zaplecze. Przełomem infrastrukturalnym okazała się działalność Marka Skorupy – późniejszego burmistrza i wojewody – dzięki któremu powstał kompleks hotelowo-sportowy (dzisiejszy MOSiR / hala im. Andrzeja Grubby, kryta pływalnia oraz hotel).

Wychowanie młodzieży ponad ligowe miraże

Choć przez dekady MKS Rokita święcił triumfy w najwyższych klasach rozgrywkowych, zdobywając medale mistrzostw Polski i Europy w kategoriach drużynowych i indywidualnych, autor monografii jasno wskazuje, co stanowi rzeczywisty fundament klubu.

– *„Sport tworzą fanatycy, a w małych ośrodkach najważniejsze jest szkolenie dzieci i młodzieży”* – zauważa autor.

W dobie komercjalizacji sportu klub stawia na pracę u podstaw. Dziś w MKS Rokita regularnie trenuje około 200 dzieci. Są tenisiści stołowi, a obok nich funkcjonują sekcje zapaśnicza, siatkarska, pływacka oraz samowystarczalna sekcja brydża sportowego. Zamiast sprowadzania drogich zawodników z zewnątrz na krótkotrwały efekt medialny, misją klubu pozostaje kształtowanie charakteru, odporności psychicznej i zdrowia kolejnych pokoleń młodych Dolnobrzeżan.

Bal Dolnobrzeskiego Sportu na 80-lecie MKS Rokita

Uwieńczeniem całorocznych obchodów jubileuszu będzie uroczysty **Bal Dolnobrzeskiego Sportu z okazji 80-lecia MKS Rokita**, który odbędzie się w sobotę, **31 października**.

Wydarzenie stanie się okazją do spotkania wielu pokoleń dolnobrzeskich sportowców, trenerów, działaczy i sympatyków klubu, którzy przez osiem dekad tworzyli jego tradycję. Będzie to również idealny moment, by z dumą wziąć do rąk pachnącą jeszcze drukiem monografię Władysława Chrabąszcza – dzieło, które na stałe zapisze pamięć o ludziach tworzących tożsamość Brzegu Dolnego.

Iwona Ikoniak

eprasa.pl 615cf1869e

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO
www.kuriergmin.pl

AKTYWNE SOŁECTWA

Mieszkańcy Miłcza wspólnie dla bezpieczeństwa

Mieszkańcy Miłcza wraz z sołtys Paulą Krawczyk uporządkowali dwukilometrowy odcinek drogi prowadzącej do Garwołu. Uczestnicy akcji oczyścili teren i zebrali zalegające śmieci. Celem prac była poprawa widoczności na drodze oraz bezpieczeństwa osób korzystających z tej trasy.

Wspólna inicjatywa pokazała, że zaangażowanie mieszkańców ma znaczenie dla ich najbliższego otoczenia. Dziękujemy sołtys Pauli Krawczyk oraz wszystkim uczestnikom za poświęcony czas i pracę na rzecz lokalnej społeczności. ■











Nowy domek narzędziowy w Łososiowicach

W Łososiowicach zakończono dostawę i montaż drewnianego domku narzędziowego. Koszt zadania wyniósł 10 974 zł i został pokryty ze środków funduszu sołeckiego, stanowiącego część budżetu Gminy Wołów. Funkcję sołtysa miejscowości pełni Bożena Głowacka.

Fundusz sołecki umożliwia realizację zadań służących poprawie warunków życia mieszkańców wsi. O przeznaczeniu wyodrębnionych w budżecie gminy środków decydują mieszkańcy podczas zebrań wiejskich, wskazując najważniejsze potrzeby swojej miejscowości.

Gratulujemy sołtys i mieszkańcom Łososiowic realizacji zadania. ■





MATERIAŁ PROMOCYJNY GMINY WOŁÓW

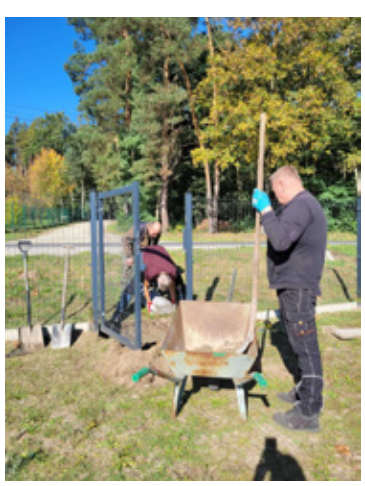
eprasa.pl 615cf1869e

AKTYWNE SOŁECTWA

Mieszkańcy Garwołu dbają o wspólną przestrzeń

W sołectwie Garwół, w którym funkcję sołtysa pełni Justyna Brzózka, mieszkańcy angażują się w prace przy miejscowej świetlicy. Montują krawężniki pod bramą wjazdową, a także słupki z tabliczkami oznaczającymi posesje.

Wspólne działania są przykładem zaangażowania lokalnej społeczności w sprawy swojej miejscowości. Dziękujemy wszystkim osobom, które poświęcają czas i własną pracę na rzecz sołectwa. ■









Aktywne Sołectwa. Mieszkańcy Krzydliny Małej wspólnie zadbali o swoją okolicę

Piękna, jesienna pogoda stała się doskonałą okazją do wspólnego działania. W środę, 21 października, mieszkańcy Krzydliny Małej zakasali rękawy i zadbali o swoją górkę, pokazując, że troska o najbliższe otoczenie jest ważnym elementem życia lokalnej społeczności.



Wspólne porządki to nie tylko praca na rzecz estetyki miejscowości, ale również okazja do integracji i budowania więzi między mieszkańcami. Dzięki zaangażowaniu lokalnej społeczności wspólna przestrzeń może być coraz bardziej zadbana i przyjazna wszystkim, którzy z niej korzystają.

Na szczególne uznanie zasługują mieszkańcy Krzydliny Małej, którzy poświęcili swój czas i energię, by wspólnie zatroszczyć się o swoją miejscowość. Słowa uznania należą się również sołtys Agnieszce Bielskiej, która angażuje się w lokalne inicjatywy i wspiera działania służące mieszkańcom.

Takie przedsięwzięcia doskonale wpisują się w ideę aktywnych sołectw, w których współpraca, inicjatywa i poczucie wspólnej odpowiedzialności przekładają się na konkretne działania. To właśnie zaangażowanie mieszkańców sprawia, że małe lokalne inicjatywy mają duże znaczenie dla całej społeczności.

Gmina Wołów dziękuje mieszkańcom Krzydliny Małej za ich pracę, inicjatywę i troskę o wspólne dobro. To kolejny przykład na to, że razem można więcej, a aktywność mieszkańców jest jednym z najważniejszych atutów naszych sołectw. ■

MATERIAŁ PROMOCYJNY GMINY WOŁÓW

eprasa.pl 615cf1869e



SOLIDNI I POWTARZALNI

ROKITA BRZEG DOLNY

ROKITA BRZEG DOLNY
- Polonia Trzebnica 2-0 (1-0)
Bramki: S. Kosiński (40'), D. Chylak (64');
Żółte kartki: K. Wojtyło, A. Woś, M. Wróbel;
ROKITA: B. Guździoł – K. Fura (74' K. Pytlak), M. Racki, M. Wróbel, P. Sługocki, K. Wojtyło, M. Żebrowski (77' M. Józefowicz), W. Ulatowski (82' M. Kokociński), S. Kosiński (69' E. Toda), M. Gacek (46' A. Woś), D. Chylak (88' J. Pajączek).

W ostatnich tygodniach dolnobrzeskim *Diabłom* udało się uniknąć personalnych *przetasowań* i **3** kolejne pojedynki Rokita rozpoczynał w tym samym ustawieniu, a mecz przeciwko Polonii Trzebnica pokazał, że kadrowa *stabilizacja* może być istotnym atutem. W sobotę na murawie boiska przy ulicy Kolejowej spotkali się bowiem godni siebie rywale - wprawdzie z pewnymi *przygodami* po *drodze* do październikowego starcia, i obaj tę co najmniej ligową solidność udowodnili na murawie.

Początek rywalizacji pokazał, że nie tylko gospodarze chcą kontynuować udaną serię, ale i trzebniczanie nie przyjechali tylko po to, aby przyglądać się poczynaniom podopiecznym trenera **Jakuba Wróbla**. Dlatego przez blisko pół godziny byliśmy świadkami wyrównanego futbolowego spektaklu, w którym obie strony miały swoje sytuacje na zdobycie prowadzenia. Ze strony miejscowych o przysłowiowy *krok* od trafienia przynajmniej dwukrotnie był **Dominik Chylak**, ale najpierw w pojedynku *sam na sam* z golkiperem przyjezdnych intencje naszego strzelca znakomicie odgadł rywal, a w chwilę później zabrakło trochę centymetrów, aby skutecznie dostawić nogę i wpakować futbolówkę do siatki pustej już bramki. W końcówce 1.odsłony nieco większą swobodę w poczynaniach na boisku wykazywać zaczęli gospodarze i zanim konkurenci zeszli do szatni, dolnobrzeżanie mogli cieszyć się z zasłużonego prowadzenia. Składną, cierpliwie *budowaną* akcję całego zespołu spektakularnym uderzeniem z dystansu zakończył **Stanisław Kosiński** (na zdjęciu), a jego trafienie nie musiało być wcale ostatnim przed przerwą, gdyż sama końcówka należała już zdecydowanie do *Diabłów*, choć skończyło się na pewnego rodzaju rozczarowaniu.

Nie można było narzekać na poziom rywalizacji również po przerwie, gdyż nadal oglądaliśmy ciekawe, prowadzone w żywym tempie widowisko, w którym obie strony miały okazje do zmiany rezultatu. Swój solidny wkład w końcowy rezultat miał więc w tych okolicznościach również **Bartłomiej Guździoł**, znakomicie spisujący się pomiędzy słupkami dolnobrzeskiej bramki - i to nie tylko w ostatnią sobotę, gdyż w kolejnych **3** starciach Rokita stracił tylko **1** gola. Naszemu golkiperowi - który parę razy znalazł się w *opałach*, także w starciu z Polonią udało się zachować czyste konto, a ponieważ w 64.min. dokładne zagranie **Wiktora Ulatowskiego** wykorzystał D. Chylak, dolnobrzeżanie zasłużenie zainkasowali kolejny komplet rankingowych *oczek* i awansowali w tabeli na pozycję wicelidera.

- *Mecz z Polonią z całą pewnością mógł się podobać, gdyż prowadzony był w dynamicznym tempie i obie drużyny potrafiły sobie stworzyć co najmniej kilka sytuacji strzeleckich* - komentował po końcowym gwizdku arbitra trener J. Wróbel. - *My solidnie funkcjonowaliśmy w każdej z formacji i cieszy to tym bardziej, że nie jest to jednorazowy przypadek, a potrafimy być powtarzalni*



z tygodnia na tydzień. Stabilny skład wyjściowej jedenastki to na pewno atut, ale tak pozytywnych rezultatów nie byłoby bez dobrej gry piłkarzy wchodzących z ławki, gdyż personalne roszady w żadnym stopniu nie osłabiają zespołu.

MKP WOŁÓW

TO JUŻ SERIA

Zorza Wilkszyn
- MKP WOŁÓW 2-3 (0-0)
Bramki: N. Walczak (53', 84'), A. Lorek (73');
Żółte kartki: S. Supranionek, K. Moskwa, A. Purcha;
MKP: G. Mikuła – B. Gałecki (61' A. Purcha), S. Supranionek, T. Woźniak, M. Jabłonka, A. Lorek, O. Nihrei, M. Juncewicz, K. Moskwa (90' A. Zalewski), N. Aziukovskiy, N. Walczak.

Po zwycięstwie nad żmigrodzkim Piastem (**4-3**) z całą pewnością drużyna prowadzona przez trenera **Bartosza Szepetę** mogła zyskać sporo pewności siebie. Szczególnie, że komplet punktów z ówczesnym wiceliderem był **1**.zwycięstwem wołowian w rozgrywkach, a wcześniej gracze MKP mogli pochwalić się skutecznością na poziomie ledwie **14,8**%. *Statystyki* beniaminka z Wilszyna były wprawdzie jeszcze gorsze, ale z całą pewnością naszą drużynę trudno było wskazać w sobotnim spotkaniu jako *pewniaka*.

Walka na boisku rozpoczęła się wraz z pierwszym gwizdkiem arbitra, ale długo nie było w niej *napięcia*. Każda ze stron starała się przede wszystkim nie popełniać błędów, licząc na szczęście pod bramką konkurenta, a mając w swoich szeregach takiego gracza jak **Norbert Walczak** - taki *pomysł* gości okazały się tego dnia skuteczny i to w chwilę po przerwie, kiedy to lider MKP popisał się celnym uderzeniem z rzutu wolnego. To trafienie dopiero *napędziło* jednak całe spotkanie, które od tego momentu nabrało rumieńców i dramaturgii. Gospodarzeom bowiem udało się odrobić stratę, również po trafieniu **Arkadiusza Lorka**, ale jako ostatni na listę strzelców w sobotę wpisał się N. Walczak i wołowianie sięgnęli po 2.zwycięstwo z rzędu, a to już seria i oby trwała ona także po konfrontacji z sułowskim liderem.

11.kolejka: Orzeł P. - Strzelinianka **4-0**; Orzeł M. - Piast Ż. **3-1**; Parasol - Polar **0-0**; Błysk - Łozina **4-0**; Barycz - Zenit **5-1**; Piast II Ż. - Żórawina **1-1**.

TABELA

1.	Barycz II Sułów	11	**25**	40-17
2.	**ROKITA BRZEG D.**	11	**22**	21-20
3.	KS Żórawina	11	**21**	21-16
4.	Orzeł Pawłowice	10	**20**	19-11
5.	Piast II Żmigród	11	**19**	29-19
6.	Parasol Wrocław	11	**19**	19-12
7.	Zenit Międzybórz	11	**18**	27-28
8.	Polar Wrocław	10	**17**	32-16
9.	Strzelinianka Strzelin	10	**16**	19-17
10.	Orzeł Marszowice	11	**16**	20-19
11.	Polonia Trzebnica	10	**12**	23-16
12.	Błysk Kuźniczysko	11	**12**	14-14
13.	Piast Żerniki Wr.	11	**10**	22-26
14.	**MKP WOŁÓW**	11	**10**	12-34
15.	KS Łozina	11	**3**	9-36
16.	Zorza Wilkszyn	11	**2**	13-39

12.kolejka (31 października)**:** Polar - **ROKITA** (13.00); **MKP** - Barycz (14.00).

klasa **A** (Wrocław - gr.**1**)

W meczu przeciwko *Mechanikom* trochę *zdrzemnął* się lider z Lenartowic, a ponieważ w niedzielę *potknięcie* rywali wykorzystali piłkarze z Bielan i Lubiąża - na ligowym *pudle* doszło dom *przetasowań* z korzyścią dla podopiecznych **Roberta Rosińskiego**, którzy październik kończą na pozycji wicelidera.

Widawa Wrocław
- ODRA LUBIĄŻ 0-1 (0-0)
Bramka M. Mostipan (86'-karny).

Każda drużyna w uzyskaniu korzystnego rezultatu czasem potrzebuje odrobiny (czasem dużo więcej) szczęścia, a te w niedzielę uśmiechnęło się do piłkarzy z Lubiąża. Nasz zespół na całym *dystansie* potyczki z Widawą toczył wyrównany pojedynek w trudnych okolicznościach - specyficzne boisko i niesprzyjająca aura, nie pozwalających wykorzystać największych atutów naszej drużyny, ale ostatecznie w końcówce konfrontacji skutecznym egzekutorem *wapna* okazał się **Mark Mostipan**, a jego trafienie dało gościom **9**.zwycięstwo w rozgrywkach (skuteczność **81**%).

Piast Lutynia
- AKS KRZYDLINA MAŁA 0-2 (0-2)
Bramki: S. Czyżowicz (15'), J. Szafrański (25').

Kolejny zasłużony komplet ligowych punktów do swojego konta dopisał krzydliński beniaminek, ale sobotnie starcie w Lutyni swojego głównego bohatera nie miało w zdobywcach goli, ale do miana gracza nr **1** konfrontacji z Piastem urósł **Kacper Golinowski**. Golkiper AKS miał tego dnia po swojej stronie nie tylko umiejętności, ale i przychylność *Opatrzności*, a ponieważ jego koledzy z pola jeszcze przed przerwą wypracowali przewagę, to potem skuteczna obrona korzystnego rezultatu to w największej mierze jego zasługa.

10.kolejka: Błyskawica - Mechanik **1-3**; Sokół - Porcelana **2-2**; Polonia II Śr.Śl. - Kąty Wr. **3-0**; Polonia Wr. - Muchobór **2-0**; Polonia II B. - Zieloni **8-1**; Miękinia - Zorza **0-2**.

TABELA

1.	Polonia II Bielany Wr.	11	**28**	52-17
2.	**ODRA LUBIĄŻ**	11	**27**	34-12
3.	Błyskawica Lenartowice	11	**26**	42-12
4.	Polonia II Środa Śl.	11	**23**	37-15
5.	Zorza Pęgów	11	**23**	36-20
6.	Widawa Wrocław	11	**19**	24-23
7.	UKS Gminy Miękinia	11	**17**	15-24
8.	Mechanik Brzezina	11	**15**	17-28
9.	KP Kąty Wrocławskie	11	**13**	21-16
10.	**AKS KRZYDLINA MAŁA**	11	**12**	21-25
11.	Sokół Smolec	11	**11**	19-37
12.	Porcelana Ciechów	11	**10**	25-37
13.	Piast Lutynia	11	**8**	13-22
14.	Polonia Wrocław	11	**8**	14-24
15.	Zieloni Rakoszyce	11	**8**	22-38
16.	Muchobór Wrocław	11	**4**	13-57

12.kolejka: ODRA - KP Kąty Wr. (7 listopada, 15.30); **KRZYDLINA** - Polonia Wr. (8 listopada, 11.00).

klasa **B** (Wrocław) - grupa **1.**

W niedzielę w *derby* starły się drużyny z Wińska i Krzelowa oraz Godzięcina i Brzegu Dolnego. Znacznie większy *gatunkowy* ładunek miało pierwsze z wymienionych spotkań, ale zaskakujące rozstrzygnięcie przyniosło starcie *Olimpijczyków* z KS.

POGOŃ WIŃSKO
- KOMETA KRZELÓW 1-4 (1-1)
Bramki: D. Dąbrowa (33') oraz K. Łańczak (8', 80'), A. Chylak (47', 89'), F. Kraft (72').

To miał być futbolowy *hit* 10.serii spotkań i rzeczywiście mecz zaczął się przebojowo, gdyż już w 8.min. gości na prowadzenie wyprowadził **Krzysztof Łańczak**. To trafienie tylko dodało pojedynkowi *rumieńców*, gdyż przyjezdni nie zamierzali bronić minimalnej przewagi, a gospodarze cały czas walczyli o prestiżowe zwycięstwo. Przed przerwą błąd w ustawieniu krzelowskiej defensywy wykorzystał **Dawid Dąbrowa**, ale w 2.połowie znacznie więcej *pomyłek* trafiło na konto wińszczan, więc w pełni zasłużenie komplet punktów pojechał do Krzelowa.

OLIMPIA GODZIĘCIN
- KS BRZEG DOLNY 3-0 (0-0)
Bramki: P. Waigner (51'), K. Praczyk (59'), D. Kasprzyk (77').

Poprzednie rozgrywki oba zespoły kończyły starciem w Godzięcinie, a chociaż wówczas ekipy w rankingu także dzieliła *przepaść* (**21**pkt.), to niespodziewany wynik (**2-1** dla Olimpii) można było wytłumaczyć faktem, że nikt już nie walczył o stawkę, a obaj rywale myśleli raczej o wakacjach. Teraz natomiast dolnobrzeżanie są w grze o najwyższe pozycje i z całą pewnością nie w głowie było im *odpuszczać*, a jednak to gospodarze w niedzielę okazali się skuteczniejsi i spora niespodzianka stała się faktem.

SPARTA MIŁCZ
- Start Bychowo 8-1 (4-0)
Bramki: D. Morawski (6'), M. Oleszkiewicz (13', 17'), P. Chmielewski (23', 59', 74'), F. Paszkowski (80'), K. Kimel (87').

Przebłysk w Piotrkowicach (**3-1**) być może nie był *jednorazową* historią, gdyż futbolową formę Spartanie potwierdzili w konfrontacji ze Startem Bychowo. Wprawdzie niedzielni goście to rankingowy *outsider*, ale właśnie starcia z takimi rywalami bywają najgroźniejszymi *pułapkami* - w niedzielną drużyna z Miłcza nie wpadła.

Odra Uraz
- ZRYW GŁĘBOWICE 1-4 (0-2)
Bramki: P. Białek (18'), M. Bujalski (45', 68'), D. Kurantowicz (70').

Po bolesnej lekcji w konfrontacji z liderem (**0-7**) piłkarze Zrywu sportową frustrację odreagowali w Urazie, gdzie pewnie pokonali tamtejszą Odrę. Mecz od samego początku toczył się pod dyktando gości, którzy w trwających rozgrywkach nie mają zbyt wielu powodów do radości, ale w niedzielę w pełni na nią zasłużyli.

TABELA

1.	Bresna Brzeźno	10	**25**	61-11
2.	**KOMETA KRZELÓW**	10	**24**	30-16
3.	**KS BRZEG DOLNY**	9	**20**	39-10
4.	KS Piotrkowice	10	**19**	43-27
5.	**POGOŃ WIŃSKO**	9	**17**	25-18
6.	**KUSY POGALEWO WLK.**	9	**14**	29-18
7.	**SPARTA MIŁCZ**	9	**13**	24-29
8.	Sokół Wielka Lipa	9	**10**	18-17
9.	**OLIMPIA GODZIĘCIN**	9	**10**	19-31
10.	**ZRYW GŁĘBOWICE**	9	**8**	20-22
11.	Odra Uraz	9	**6**	19-29
12.	Dąb Kuraszków	9	**6**	14-26
13.	Start Bychowo	9	**0**	9-93

11.kolejka (8 listopada)**: KUSY** - Bresna (11.00); Piotrkowice - **POGOŃ** (11.00); **ZRYW** - **OLIMPIA** (13.00); **BRZEG D.** - **SPARTA** (13.00).

klasa **B** (Legnica) - grupa **3.**

Korona Kawice
- VICTORIA ORZESZKÓW 0-2 (0-1)
Bramki: W. Strzemski (44'), P. Filipowicz (55').

Po **9**.zwycięstwo w rundzie (skuteczność **81,8**%) orzeszkowianie sięgnęli w Kawicach, gdzie wyraźnie zdominowali rywali z Korony. Wynik mógł być wyższy, ale ostatecznie najbardziej istotne są punkty i mocna pozycja w rankingowej czołówce.

TABELA

1.	Miedź **III** Legnica	11	**30**	130-7
2.	**VICTORIA ORZESZKÓW**	11	**27**	60-12
3.	Mała Unia Rosochata	10	**27**	48-10
4.	Kolejarz Miłkowice	10	**24**	79-19
5.	Dąb **II** Siedliska	10	**18**	60-29
6.	Konfeks **II** Legnica	10	**18**	46-45
7.	KS Mierzowice	10	**15**	29-39
8.	Albatros Jaśkowice	10	**11**	26-54
9.	Korona Kawice	10	**10**	18-48
10.	Huzar Raszówka	10	**9**	25-62
11.	Legsad **II** Kościelec	10	**4**	15-51
12.	Rycerz **II** Legnickie Pole	10	**3**	23-91
13.	Kaczawa **II** Bieniowice	10	**0**	12-104

13.kolejka (15 listopada, 11.00)**:** Albatros - **VICTORIA**.

eprasa.pl 615cf1869e

DERBY PO DERBY

TENIS STOŁOWY | ROZGRYWKI LIGOWE

Miniony *weekend* przy tenisowych stołach dla sympatyków tenisa stał pod znakiem sobotniego starcia w Wołowie, w którym do rywalizacji o rankingowe punkty na poziomie **7**.ligi stanęły ekipy Wolavii oraz dolnobrzeskiego Rokity. W derby lepsi okazali się goście, ale już niebawem wołowscy gracze będą mieli okazję do rewanżu, gdyż *ligowy* listopad rozpocznie się od kolejnej bezpośredniej konfrontacji naszych powiatowych klubów - tym razem na szczeblu **5**.ligi.

2.LIGA

Po zwycięstwach w Raszówce (**8-2**) oraz przeciwko konkurentom z Głoski (**7-3**) drużyna Wolavii *urosła* do miana jednego z **2**.ligowych potentatów, ale w minioną niedzielę z tego *piedestału* strącili ich zielonogórscy *Akademicy*, którzy zdecydowanie zdominowali październikową konfrontację.

WOLAVIA WOŁÓW
- AZS UZ Zielona Góra 1-9

TABELA

1.	Kłodawa Gorzów Wlkp.	4	**8**	36-4
2.	AZS UZ Zielona Góra	4	**8**	34-6
3.	ZKS **II** Zielona Góra	4	**6**	29-11
4.	ZKS **III** Zielona Góra	4	**6**	21-19
5.	**WOLAVIA WOŁÓW**	3	**4**	16-14
6.	KTS Wolbromek	4	**4**	20-20
7.	AZS UE Wrocław	4	**4**	19-21
8.	Odra Głoska	3	**2**	14-16
9.	AZS AWF Wrocław	4	**2**	15-25
10.	SKS Raszówka	3	**0**	7-23
11.	AZS UE **II** Wrocław	3	**0**	6-24
12.	Gorzovia **II** Gorzów Wlkp.	4	**0**	3-37

5.kolejka (7 listopada)**:** Wolbromek - **WOLAVIA**.

Po 3 występach rankingowej czołówki trzymali się także tenisiści dolnobrzeskiego KS (**4**.liga), ale swój pojedynek we Wrocławiu (*vs.* AZS UE **IV**) nasz zespół rozegra dopiero w nadchodzącą sobotę (31 października), a w tę minioną dolnośląska stolica nie była szczęśliwa dla ich kolegów z Rokity.

5.LIGA

Być może starcie z 2.garniturem Świtu nie wyglądałoby nawet źle, gdyż w otwierających konfrontację grach singlowych zwycięsko od stołów odchodzili **Dominik** oraz **Zbigniew Kot**, ale później było już tylko gorzej. W kolejnych pojedynkach dolnobrzeżanie zdołali ugrać ledwie **6** setów, a połowa z nich trafiła na konto **Piotra Jankowiaka**, który również zapisał się w meczowym protokole pozytywnym występem. Niestety, barw Rokity w sobotnim meczu broniła jedynie ta trójka graczy, więc z Wrocławia nasz zespół odjechał bez punktów, wyraźnie ustępując pola konkurentom.

Świt II Wrocław
- ROKITA BRZEG DOLNY 10-3
ROKITA: D. Kot (**1**), Z. Kot (**1**), , P. Jankowiak (**1**).

TABELA

1.	Odra Oława	4	**8**	40-3
2.	Świt **II** Wrocław	4	**8**	40-4
3.	**ROKITA BRZEG DOLNY**	4	**6**	33-18
4.	Ajde **II** Oleśnica	4	**5**	31-31
5.	Sady Wierzchowice	4	**4**	33-27
6.	Orion **II** Wrocław	4	**4**	31-27
7.	Tęcza Wrocław	4	**4**	20-32
8.	**WOLAVIA II WOŁÓW**	3	**2**	19-27
9.	GOKiS **II** Kąty Wr.	4	**2**	15-37
10.	AZS AWF **II** Wrocław	4	**2**	16-32
11.	Ajde **III** Oleśnica	4	**1**	22-39
12.	Orzeł **III** Lizawice	3	**0**	7-30

5.kolejka (7 listopada, 12.00)**:** **ROKITA** - **WOLAVIA**.

Drużyna z Wołowa do ligowego pojedynku z 3.*składem* lizawickiego Orła przystąpi dopiero w środę (28 października, 18.30) i oby zawodnicy Wolavii w pełni wykorzystali gospodarski atut - nie tak, jak ich młodsi koledzy w *derby*. Szczególnie, że w najbliższej perspektywie mamy kolejne *wewnątrzpowiatowe* starcie.

7.LIGA

Do sobotniej konfrontacji w ligowych zmaganiach wyraźnie lepiej radził sobie zespół Rokity, który w sobotę do Wołowa przyjechał jako lider i szybko udowodnił, że nie jest to dziełem przypadku. Wprawdzie spotkanie zwycięsko otworzył **Adam Rudnicki**, ale potem do głosu doszli goście i po wygranych pojedynkach **Alana Ciochonia**, **Laury Kwapisz** oraz **Wiktora Witiaka** to dolnobrzeżanie mogli cieszyć się z prowadzenia, którego nie oddali już do ostatniej piłki, których w całym meczu wygrali o **56** więcej - średnio o **0,98** więcej w secie.

WOLAVIA III WOŁÓW
- ROKITA II BRZEG DOLNY 5-10
WOLAVIA: A. Rudnicki (**2**), D. Wojtyła (**1,5**), I. Hriadil (**1**), K. Wojtyła (**0,5**), Z. Drozdowska, K. Szczotka;
ROKITA: W. Wiatiak (**4,5**), A. Ciochoń (**2,5**), E. Szarzyński (**1**), L. Kwapisz (**2**).

TABELA

1.	**ROKITA II BRZEG D.**	4	**8**	40-9
2.	Odra **II** Oława	3	**6**	30-8
3.	Start Wrocław	4	**6**	33-24
4.	FRAF **II** Tyniec Mały	4	**5**	36-31
5.	Świt **V** Wrocław	3	**4**	27-19
6.	Zenit **II** Międzybórz	3	**3**	26-22
7.	Odra **III** Oława	4	**2**	23-31
8.	**WOLAVIA III WOŁÓW**	3	**2**	19-27
9.	GOKiS **IV** Kąty Wr.	3	**2**	14-23
10.	Victoria **III** Jelcz-Lask.	3	**0**	12-30
11.	Granit **IV** Strzelin	4	**0**	4-40

5.kolejka (7 listopada)**:** **ROKITA** - Zenit (10.00); GOKiS - **WOLAVIA**.

SZLAKI NA CHEŁMIEC

SIATKÓWKA | ROZGRYWKI LIGOWE

Po **3** porażkach na regionalnych parkietach siatkarze dolnobrzeskiego Modeko pojechali do Milicza, gdzie o przełamanie złej serii walczyli z tamtejszym MUKS. Gospodarze w tym sezonie furory w lidze nie robią, ale już na początku sobotniego meczu pokazali, że tym razem mają *apetyt* na zwycięstwo. Skuteczny *szturm* szybko przyniósł rywalom znaczące prowadzenie, a chociaż momentami ono *topniało*, to jednak doprowadziło miliczan *prostą drogą* do zwycięstwa. Kolejna partia rozpoczęła się od punktów dolnobrzeżan i było to ich pierwsze prowadzenie w tej konfrontacji, ale kolejne piłki poszły już na konto gospodarzy, błyskawicznie odzyskujących inicjatywę, co w efekcie pozwoliło im w 2.secie powiększyć *zaliczkę*. Trzecia i ostatnia odsłona sobotniej konfrontacji także nie dostarczyła większych emocji, gdyż jej rezultat cały czas kontrolowali zawodnicy MUKS, którzy po nieco ponad godzinnej rywalizacji dopisali do swojego rankingowego dorobku komplet punktów.

MUKS Ziemia Milicka
- MODEKO BRZEG DOLNY 3-0
25:21; 25:20; 25:22
MODEKO: K. Gawłowski, P. Cyganek, Ł. Łapszyński, M. Fuławka, B. Drejewicz, F. Kutyła, A. Łosiewicz (**L**) – K. Wilgosiewicz, M. Szubart, P. Dziedzina, P. Rewak, B. Mularczyk (**L**), S. Kaczmarek, M. Maksymowicz-Komincz.

1.LIGA SIATKARZY

1.	Wrocław Knights	4	**11**	12-2
2.	SPS Kąty Wrocławskie	3	**8**	9-3
3.	Kudowianka Kudowa-Z.	4	**7**	9-7
4.	Rockets Żerniki Wr.	3	**7**	8-4
5.	Adrenalina Sobótka	3	**6**	6-4
6.	MUKS Ziemia Milicka	3	**4**	6-6
7.	Tygrysy Strzelin	3	**1**	4-9
8.	**MODEKO BRZEG D.**	4	**1**	2-12
9.	Chełmiec AS Wałbrzych	3	**0**	0-9

6.kolejka (14 listopada)**:** **MODEKO** - Chełmiec AS.

Teraz siatkarzy Modeko czeka dłuższa przerwa, a w 6.serii pojedynków na własnym parkiecie podejmować będą wałbrzyskie *AS-y* i to będzie chyba znakomita okazja do *przełamania*.

Ze swojej roli natomiast *koncertowo* w Budzowie wywiązały się zawodniczki Rokity, którym debiutancki sezon w seniorskich rozgrywkach układa się znakomicie. Nasz zespół w godzinkę uporał się z rankingowym *Kopciuszkiem*, tracąc średnio w każdym z rozegranych setów ledwie **15,3** piłki, a oprócz kompletu ligowych punktów sportowy *laur* najlepszej siatkarki (*MVP*) sobotniego pojedynku z STS przywiozła do domu **Julia Czopek**.

STS Budzów
- ROKITA BRZEG DOLNY 0-3
16:25; 16:25; 14:25
ROKITA: M. Muntowska, J. Czopek, Z. Kozubek, I. Muntowska, L. Kuc, P. Łuczak, J. Stępień (**L**) – H. Sołtys.

1.LIGA SIATKAREK

1.	Volley Głogów	4	**12**	12-0
2.	**ROKITA BRZEG D.**	4	**10**	11-3
3.	AS Oleśnica	3	**9**	9-1
4.	Sobieski Oława	4	**9**	10-3
5.	Chełmiec Szczawno-Z.	3	**5**	7-5
6.	Wataha Lubin	3	**3**	3-7
7.	MMKS Kłodzko	4	**0**	0-12
8.	Olimpia Jawor	3	**0**	0-9
9.	STS Budzów	4	**0**	0-12

5.kolejka (7 listopada, 15.00)**:** **ROKITA** - Olimpia.

W niedzielne przedpołudnie juniorki Rokity rozpoczęły *dwumecz* z rywalkami spod Chełmca, którego początek zapowiadał się łatwiej, gdyż do Brzegu Dolnego nie przyjechały wałbrzyskie *AS-y*, ale ekipa, której wcześniej daleko było sportowego *zenitu* formy. Niestety, w niedzielę rywalki *odpaliły*, a raczej to gospodynie trochę przespały początek rywalizacji. Kiedy w 1.partii nasz zespół prowadził już 11:5 zapowiadało się łatwe zwycięstwo, ale kolejne piłki przyniosły więcej rozczarowań i ostatecznie setową porażkę, której nie udało się odrobić w kolejnej *odsłonie*. Trzecie starcie dostarczyło prawdziwych emocji i na chwilę *odwróciło* losy meczu, ale sportowe szczęścia do zawodniczek Rokity uśmiechnęło się tylko w tej części, gdyż w 4.partii *fazę końcowego* odliczania lepiej rozegrały wałbrzyszanki, opuszczając Brzeg Dolny z pełną *pulą*.

ROKITA BRZEG DOLNY
- Chełmiec Wałbrzych 1-3
20:25; 17:25; 27:25; 23:25
ROKITA: H. Sołtys, M. Mosiej, J. Sepera, G. Łyczko, Z. Wójcikowska, L. Kuc, J. Stępień (**L**) – N. Sochaj, W. Krężel, V. Oberda, H. Mamak (**L**).

LIGA JUNIOREK- gr. B

1.	#Volley II Wrocław	4	**12**	12-0
2.	Chełmiec AS Wałbrzych	4	**9**	9-3
3.	Olimp Oborniki Śl.	4	**6**	6-6
4.	Chełmiec Wałbrzych	4	**4**	5-10
5.	**ROKITA BRZEG D.**	4	**3**	4-9
6.	SMS Wilczyce	4	**2**	4-11

5.kolejka (8 listopada)**:** Chełmiec AS - **ROKITA**.

Oby przedsmakiem zmagań z wałbrzyskimi *AS-ami* nie był rezultat, który spod Chełmca przywieźli młodzi siatkarze Modeko. Nasze ekipa wyraźnie ciężgle uczy się tego trudnego sportowego rzemiosła, ale ich konkurenci w minioną sobotę okazali się niezwykle wymagający. W niespełna godzinnej rywalizacji (**52**min.) naszym reprezentantom udało się wygrać ledwie **32** piłki (średnio **10,6** w secie), co w pełni oddaje przebieg rywalizacji zespołów, które nie tylko w ligowym rankingu dzieli naprawdę sporo.

Chełmiec AS Wałbrzych
- MODEKO BRZEG DOLNY 3-0
25:13; 25:10; 25:9
MODEKO: S. Czabończyk, R. Szajna, M. Maksymowicz-Komincz, A. Szafranowski, A. Hahn, M. Szewczyk, P. Wójcikowski (**L**) – W. Serafin, K. Gawęda (**L**), S. Gotowalski, Y. Hriadil.

LIGA JUNIORÓW MŁODSZYCH - gr. A

1.	Chełmiec AS Wałbrzych	4	**12**	12-1
2.	Gwardia Wrocław	4	**9**	9-3
3.	Volley Jelcz-Lask.	4	**6**	7-6
4.	Bielawianka Bielawa	4	**6**	6-7
5.	Ikar II Legnica	4	**3**	4-9
6.	**MODEKO BRZEG D.**	4	**0**	0-12

5.kolejka (7 listopada)**:** **MODEKO** - Volley.

Chwilę odpoczynku od ligowych emocji znakomicie wykorzystały *kadetki* Rokity, które po porażce we Wrocławiu (**0-3** *vs.* MOS) w sobotę po 3 krótkich setach w przekonywający sposób rozprawiły się z *rezerwowymi* zawodniczkami Chełmca. W sobotę poszło łatwo, ale w następnej serii pojedynków to dolnobrzeżanki czeka wyjazd do Wałbrzycha i pojedynek z liderem - nasze reprezentantki będą tam z pewnością potrzebowały wznieść się na wyżyny swoich umiejętności i to znacznie wyżej, niż 850m n.p.m.

ROKITA BRZEG DOLNY
- Chełmiec II Wałbrzych 3-0
25:16; 25:15; 25:14
ROKITA: H. Sołtys, M. Mosiej, J. Spera, G. Łyczko, W. Krężel, N. Sochaj, A. Sochaj (**L**) – L. Wołowik, H. Ryczek, E. Kosińska, A. Lesicka, Z. Pełka, P. Augustyn, H. Mamak (**L**).

LIGA JUNIOREK MŁODSZYCH - gr. D

1.	MOS Wrocław	2	**6**	6-0
2.	**ROKITA BRZEG D.**	3	**6**	6-3
3.	Chełmiec AS Wałbrzych	3	**6**	6-4
4.	Chełmiec II Wałbrzych	3	**3**	4-6
5.	uniQue Wilczyce	3	**0**	0-9

5.kolejka (7 listopada)**:** **Chełmiec AS - ROKITA**.

Juniorki dolnobrzeskiego Rokity niedzielę *dzieliły* ze składami młodzików, które swoje turnieje rozgrywały w Oleśnicy i Wrocławiu. Nieco lepiej - choć nie bez potknięć, udał się występ siatkarkom, które oleśnicką rozgrywkę rozpoczęły od przekonywającego zwycięstwa z *gospodarkami* zawodów, ale potem nie miały szczęścia w *tie-break'u* przeciwko rówieśniczkom z Wrocławia.

Natomiast ich koledzy z Modeko niedzielny turniej w dolnośląskiej stolicy rozpoczęli od zaciętego starcia z jaworskim Spartakusem, w którym arena okazała się nieco bardziej przyjazna dla *Gladiatorów*, a potem musieli ustąpić pola *Gwardzistom*.

AS Oleśnica
- ROKITA BRZEG DOLNY 0-2
11:25; 23:25
ROKITA BRZEG DOLNY
- WKS Gymsport II Wrocław 1-2
22:25; 25:9; 12:15
ROKITA: N. Węglarowicz, L. Wołowik, E. Kosińska, H. Ryczek, A. Lesicka, A. Sochaj, M. Szynal (**L**) – Z. Pełka, P. Augustyn, G. Konopnicka, A. Baszniak (**L**).

LIGA MŁODZICZEK (3.etap) - 8.liga

1.	AS Oleśnica	6	**8**	4-9
2.	**ROKITA BRZEG D.**	4	**7**	7-2
3.	Echo Twardogóra	4	**6**	4-4
4.	WKS Gymsport **II** Wr.	4	**6**	5-5

4.turniej (8 listopada)**:** we Wrocławiu.

Spartakus Jawor
- MODEKO BRZEG DOLNY 2-1
25:18; 16:25; 15:8
MODEKO BRZEG DOLNY
- Gwardia Wrocław 0-2
24:26; 17:25
MODEKO: S. Czabończyk, P. Wójcikowski, M. Maksymowicz-Komincz, B. Tyzo, W. Serafin, K. Gawda, A. Muszyński (**L**) – A. Hodun, F. Kaczmarek.

LIGA MŁODZIKÓW (2.etap) - 3.liga

1.	Gwardia Wrocław	4	**7**	6-4
2.	**MODEKO BRZEG D.**	4	**6**	5-5
3.	Spartakus Jawor	4	**5**	5-7

3.turniej (8 listopada)**:** w Brzegu Dolnym.

eprasa.pl 615cf1869e

USŁUGI

- Tapicer Dokładnie Tel. 604 300 278

- Pierogi na święta. Tel. 797796399

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

- Sprzedam mieszkanie do remontu w Brzegu Dolnym, Trzy pokoje II pietro- 50,3m kw. Cena 309 tys. do negocjacji. Bez pośredników.Tel. 730837642

MOTORYZACJA

KUPIĘ

- Kupię ciągniki, przyczepy i maszyny rolnicze. Tel. 602811423 lub 535135507.

RÓŻNE

SPRZEDAM

- Oferujemy wysokiej jakości: groszek, węgiel, pellet A1 oraz drewno opałowe i kominkowe. Groszek 27–28 MJ, popiół 1,8–2,3%, spiekalność 0%. Pellet A1 sosnowo-bukowy – do 19,5 MJ, popiół 0,7%.Węgiel: groszek, orzech, kostka. Drewno: dąb, świerk, sosna – cięte, łupane i rozpałkowe Transport do klienta.Tel. 602504636.

KUPIĘ

- Kupię monety, zegarki, srebro, odznaczenia. Tel. 725332771.

POMOC

- • Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Wołowie podejmuje czynności zmierzające do orzeczenia o zastosowaniu wobec osoby uzależnionej od alkoholu obowiązku poddania się leczeniu w zakładzie lecznictwa odwykowego w oparciu o uprawnienia nadane ustawą z dnia 26 października 1982 roku o wychowaniu w trzeźwości przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Komisja prowadzi w/w czynności wyłącznie wobec osób zameldowanych bądź mieszkających na terenie Gminy Wołów. Punkt konsultacyjny GKRPA mieści się w Wołowie przy pl. Szkolnym nr 2, tel 71 389 14 95, e-mail gkrpawolow@op.pl. W punkcie konsultacyjnym GKRPA pełnią dyżury specjaliści - w poniedziałki w godz. 16.00 – 19.00 oraz w czwartki w godz. 15.00 - 18.00 do dyspozycji mieszkańców pozostaje psycholog, natomiast w środy w godz. 16.00 - 19.00 konsultant ds. uzależnień. W niedziele o godzinie 17.00 odbywają się spotkania grup AA. Tel. 71 389 14 95

- • Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Brzegu Dolnym, ul. 1 Maja 1A, I piętro (dawny internat ZSZ), tel. 071 319 99 94, proponuje dzieciom, młodzieży, rodzicom i nauczycielom szeroką ofertę psychologiczną, pedagogiczną i logopedyczną, m.in. w zakresie: diagnozy, terapii, profilaktyki, poradnictwa, planowania kariery zawodowej. Wizyty BEZPŁATNE. Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–15.00.Tel. 71 319 99 94

- • Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Wołowie, kontakt 071 389 28 56, po godzinach urzędowania oraz w dni wolne od pracy, telefon dyżurny – Tel. Tel. 604 208 816.

- Grupa Anonimowych Narkomanów Grupa „Warriors", spotkania w niedzielę od 16:00 do 18:00 w 2. niedzielę miesiąca, miting otwarty, Brzeg Dolny, ul. Zwycięstwa 5 (wejście po prawej stronie) tel. kontaktowy Tel. .Tel. 790491700

Jak zamówić ogłoszenia drobne
na stronie www.kuriergmin.pl/ogłoszenia-drobne/
pocztą "Kurier Gmin" 56-100 Wołów ul. Zwycięstwa 15
wyślij sms-em pod numer 79567 koszt 9 zł + Vat zaznaczając od OKG (spacja)treść ogłoszenia
e-mailem sekretariat@kuriergmin.pl lub osobiście
Numer konta: Bank MBANK 83 1140 2004 0000 3902 4474 9895 / 71 319 79 18

- • Poradnia Problemów Uzależnień, pon., wt. 7.30–13.30, śr., czw. 7.30–17.30, tel. Tel. 71 319 56 62

- • Psycholog, Rynek 18, Brzeg Dolny, GOSP. p. nr 2, poniedziałek – piątek 16.00–20.00, Tel. wew. 19.Tel. 71 319 56 62

- • Punkt Wspierania Rodzin, Rynek 18, Brzeg Dolny, GOSP. p. nr 2, wtorek 17.00–19.00, Tel. wew. 19.Tel. 71 319 56 62

- • Pomoc weterynaryjna, tel. 071 319 03 78; Tel. 606 46 97 97

- • Grupa Anonimowych Alkoholików, Wołów pl. Szkolny 2, grupa Tolerancja- niedziela godz. 17:00,grupa Sami Swoi wtorek godz.17:00 Ścinawa ul. Zgody 12 (salka katechetyczna), piątek godz. 17.00, tel. zaufania od godz. 16:00.Tel. 71 321 21 24

BURMISTRZ GMINY WOŁÓW

podaje do publicznej wiadomości

Wyciąg z ogłoszenia o I ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Pełczynie

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż działki nr 235/2 AM-1 o pow. 0,1173ha (Bp – Zurbanizowane tereny niezabudowane lub w trakcie zabudowy)

W Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego działka oznaczona jest symbolem MNR/21 – przeznaczenie podstawowe – teren zabudowy zagrodowej i mieszkaniowej jednorodzinnej, położona w strefie ochrony zabytków archeologicznych, w strefie „B" ochrony konserwatorskiej tożsamej z obszarem ruralistycznym ujętym w wykazie zabytków, w strefie „A" ścisłej ochrony konserwatorskiej, nieprzekraczalna linia zabudowy.

Działka nr 235/2 AM-1 leży w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i zagrodowej, Kościoła oraz terenów niezabudowanych.

Działka nr 235/2 jest nieuzbrojona w sieci infrastruktury technicznej. Przez teren działki przebiega przyłącze wodociągowe obsługujące budynek mieszkalny nr 39 znajdujący się na działce sąsiedniej nr 733. Przyłącze to będzie podlegało przebudowie z lokalizacją wyłącznie w dz. nr 733 AM-1 na koszt kupującego. Przebudowa ta będzie wymagała uzgodnienia z PWK oraz zgody wszystkich właścicieli budynku 39 znajdującego się na działce nr 733.

Przez południową i południowo-zachodnią część działki nr 235/2 przebiega napowietrzna linia elektroenergetyczna niskiego napięcia. W przyległej drodze publicznej dostępna jest sieć wodociągowa, sieć kanalizacji sanitarnej i sieć telefoniczna.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń i ograniczeń na rzecz osób trzecich, innych niż opisanych w ogłoszeniu i nie jest przedmiotem zobowiązań.

Forma zbycia – przeniesienie prawa własności.

Cena wywoławcza – 70.000,00 zł.

Do ceny wylicytowanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%

Wadium – 7.000,00 zł.

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym, że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Uczestnicy przetargu zgłaszają ustnie kolejne postąpienia ceny, dopóki mimo trzykrotnego wywołania nie ma dalszych postąpień.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się **09.12.2026r. o godz. 12:00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wołowie (Rynek 34, sala sesyjna).

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wołowie w holu Ratusza i w przybudówce B, a także opublikowane na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Wołowie www.wolow.pl i www.bip.wolow.pl.

Szczegółowe informacje – Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wołowie, Rynek – Ratusz, pokój nr 14, tel. 71/319 13 15, 71/319 13 14.

OGŁOSZENIE PŁATNE

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
OSOBOWYCH, BUSÓW, CIĘŻAROWYCH ORAZ SPRZĘTU ROLNICZEGO
ZAŚWIADCZENIA DO WYREJESTROWANIA
WŁASNY TRANSPORT AUTOLAWETĄ

MACII
Stacja demontażu pojazdów
Czarkowo 19
64-125 Poniec
tel. 733 70 70 70
REKLAMA

Gabinet Weterynaryjny
„EUROVET"
www.eurovet.com.pl
Oferujemy:
- badanie laboratoryjne krwi i moczu (na miejscu),
- lecznictwo i profilaktyka,
- chirurgia,
- okulistyka i stomatologia,
- USG,
- zwierzęta egzotyczne i ptaki,
- czipowanie i paszporty,
- strzyżenie i zabiegi kosmetyczne.

Wojciech Poral specjalista chirurg 696 302 170
Krzysztof Franas 696 027 476
Wołów, ul. Poznańska 2
pon. - pt. 8:00-18:00
sob. 9:00-14:00
tel. 71/389 42 64
REKLAMA

BURMISTRZ GMINY WOŁÓW

informuje, że na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Wołowie www.wolow.pl oraz www.bip.wolow.pl zamieszczono wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy

Miejscowość	Nr działki, powierzchnia	Opis nieruchomości, cel dzierżawy	Termin wywieszenia wykazu od:
Wołów	działka nr 19/2 AM 43 o pow. 0,2901ha	Część dz. o pow. 11m^2- pod komórkę gospodarczą	20.10.2026r.
Wołów	działka nr 85/1 AM 34 o pow. 1650ha	Część dz. o pow. 20m^2	20.10.2026r.

Szczegółowe informacje można uzyskać Urzędzie Miejskim w Wołowie (Rynek 34). w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami – tel.71/ 319 13 45, 71/319 13 16.

OGŁOSZENIE PŁATNE

eprasa.pl 615cf1869e



REKLAMA

BURMISTRZ GMINY WOŁÓW

podaje do publicznej wiadomości
Wyciąg z ogłoszenia o II ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Pełczynie

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż działki nr **679/16 AM-3** o pow. 0,4457 ha (RV – grunty orne) wraz z **udziałem 1/3** części w nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w Księdze Wieczystej oraz w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 679/17 o pow. 0,0371 ha (Bi – inne tereny zabudowane).

W Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego działki oznaczone są symbolem **AG/1** - przeznaczenie podstawowe – tereny aktywności gospodarczych, w strefie Głównego Zbiornika Wód Podziemnych nr 303 „Pradolina Barycz - Głogów" oraz w strefie ochrony zabytków archeologicznych. Działka położona jest z bezpośrednim sąsiedztwie marketu DINO, zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, zabudowy produkcyjno-usługowej oraz terenów niezabudowanych.

Dojazd do działki odbywa się drogą publiczną o nawierzchni asfaltowej, następnie drogą wewnętrzną o nawierzchni z kostki betonowej. Dostęp do drogi publicznej realizowany będzie poprzez sprzedaż udziału 1/3 części w działce nr 679/17 AM-3 stanowiącej drogę wewnętrzną.

Nieruchomość posiada nawierzchnię gruntową, porośniętą roślinnością trawiastą i pojedynczymi krzewami i drzewami. Działka 679/16 AM-3 posiada regularny kształt, zbliżony do prostokąta, jest nieogrodzona. Nieruchomość jest nieuzbrojona w media, przez północny fragment działki nr 679/16 AM-3 przebiega nieczynna sieć wodociągowa, oznaczona na mapie zasadniczej jako WoD80.

Na działce nr 679/17 AM-3 zlokalizowane są czynne sieci wodno-kanalizacyjne administrowane przez PWK. Nabywca nieruchomości złoży w treści umowy sprzedaży oświadczenie o ustanowieniu nieodpłatnej i nieograniczonej w czasie służebności przesyłu na rzecz Gminy Wołów, polegającej na prawie wstępu, przechodu i przejazdu, swobodnego i całodobowego dostępu do urządzeń służących do dostarczania wody i odprowadzania ścieków w celu: wykonywania czynności związanych z eksploatacją, konserwacją, remontem, usuwaniem awarii, przebudową, rozbudową, w tym przyłączeniem kolejnych odbiorców do sieci wodociągowej i przyłączy wodno-kanalizacyjnych.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń i ograniczeń na rzecz osób trzecich i nie jest przedmiotem zobowiązań.

Forma zbycia – przeniesienie prawa własności.

Cena wywoławcza – 345.000,00 zł.

Do ceny wylicytowanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Wadium – 34.500,00 zł.

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym, że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Uczestnicy przetargu zgłaszają ustnie kolejne postąpienia ceny, dopóki mimo trzykrotnego wywołania nie ma dalszych postąpień.

Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się **08.12.2026r. o godz. 12:00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wołowie (Rynek 34, sala sesyjna).

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wołowie w holu Ratusza i w przybudówce B, a także opublikowane na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Wołowie www.wolow.pl i www.bip.wolow.pl.

Szczegółowe informacje – Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wołowie, Rynek – Ratusz, pokój nr 14, tel. 71/319 13 15, 71/319 13 14.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2026 poz. 399 z zm.) Burmistrz Gminy Wołów

ODWOŁUJE I ustny przetarg nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Wołów
ogłoszony na dzień 17.11.2026 na godzinę 10.00

Wołów ul. Koszarowa 2

Nieruchomość zabudowana oznaczona w Księdze Wieczystej oraz w ewidencji gruntów i budynków jako **działka nr 35/29 Am 30** o pow. 0,0202 ha (B - tereny mieszkaniowe).

Na działce znajdują się dwa budynki przemysłowe: o nr ewid. 5388 – obiekt murowany, dwukondygnacyjny, niepodpiwniczony o pow. zabudowy 49 m2, oraz o nr ewid. 5389 – obiekt murowany, jednokondygnacyjny, niepodpiwniczony o pow. zabudowy 15 m2. Oba budynki są ze sobą połączone i tworzą przestrzennie jeden obiekt. Budynki są w złym stanie techniczno-użytkowym i wymagają gruntownego remontu.

Od strony ul. Koszarowej znajdują się pozostałości po murowanym ogrodzeniu, od strony wschodniej wzdłuż granicy działki przebiega murek oporowy. Relikty zabytkowej architektury podlegają ochronie konserwatorskiej.

Ze względu na lokalizację na terenie historycznego ośrodka miasta wpisanego do rejestru zabytków, na dawnej zabudowie średniowiecznej i nowożytnej oraz na wymóg stosowania się do przepisów ustawy z dnia 23.07.2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, wszelkie zamierzenia inwestycyjne i roboty ziemne winny być uzgadniane z Dolnośląskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków we Wrocławiu i poprzedzone wyprzedzającymi badaniami archeologiczno – architektonicznymi, za jego pozwoleniem.

Na działce zlokalizowane jest czynne przyłącze wodociągowe do budynku nr 19 przy ul. Rynek oznaczone na mapie jako wD50, czynny kanał sanitarny ks 160 oraz przyłącze kanalizacyjne oznaczone jako ksD100 , które zgodnie z informacją z Przedsiębiorstwa Wodno-Kanalizacyjnego w Wołowie należy unieczynnić w miejscu włączenia do studni kanalizacyjnej na działce sąsiedniej nr 35/32 Am 30.

Nabywca nieruchomości złoży w treści umowy sprzedaży oświadczenie o ustanowieniu nieodpłatnej i nieograniczonej w czasie służebności przesyłu na rzecz Gminy Wołów polegającej na prawie wstępu, przechodu i przejazdu, swobodnego i całodobowego dostępu do urządzeń służących do odprowadzania wody i ścieków w celu wykonywania czynności związanych z eksploatacją, konserwacją, remontem, usuwaniem awarii, przebudową, rozbudową, tym przyłączeniem kolejnych odbiorców sieci i przyłączy wod – kan. Nie wyklucza się istniejących niezinwentaryzowanych sieci i urządzeń wodno – kanalizacyjnych.

W Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego nieruchomość położona jest w obszarze oznaczonym symbolem MM/2 – tereny zabudowy mieszkaniowej mieszanej, wielorodzinnej, usługowej znajduje się w strefie ochrony konserwatorskiej zabytków archeologicznych, w strefie „B" ochrony konserwatorskiej tożsamej z obszarem ujętym w wykazie zabytków, w strefie „A" i „W" ochrony konserwatorskiej.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń i ograniczeń na rzecz osób trzecich i nie jest przedmiotem zobowiązań.

Forma zbycia – przeniesienie prawa własności.

Cena wywoławcza – 130.000,00 zł.

Na podstawie art. 43 ust.1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług, dostawa terenów niezabudowanych innych niż tereny budowlane zwolniona jest z opodatkowania podatkiem VAT.

Wadium - 13.000,00 zł

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Uczestnicy przetargu zgłaszają ustnie kolejne postąpienia ceny, dopóki mimo trzykrotnego wywołania nie ma dalszych postąpień.

Przetarg odwołuje się z powodu zmiany koncepcji zagospodarowania terenu.

Ogłoszenie wywiesza się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wołowie, a ponadto informację o odwołaniu przetargu podaje się do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości, a także na stronach internetowych właściwego urzędu.

UNIEWAŻNIAM WYKAZ z dnia 02.10.2026r.
w sprawie sprzedaży nieruchomości niezabudowanej położonej w Wołowie przy ul. Koszarowej z powodu zmiany koncepcji zagospodarowania terenu.

Wołów ul. Koszarowa

Nieruchomość niezabudowana oznaczona w Księdze Wieczystej oraz ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 35/31 AM 30 o pow. 0,0139 ha.

W Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego nieruchomość jest oznaczona symbolem **MM/2** – teren zabudowy mieszkaniowej mieszanej, wielorodzinnej, usługowej, znajduje się w strefach ochrony konserwatorskiej :

- „A" - obejmującej obszar średniowiecznego miasta Wołowa w obrębie murów miejskich wraz z fosami oraz zespołem szkolnym po północnej stronie miasta średniowiecznego,
- „B"- tożsamej z obszarem ujętym w wykazie zabytków, obejmującej fragmenty zachodniej części miasta z ulicą J. Piłsudskiego oraz dawnym majątkiem na północ od miasta średniowiecznego,
- „W" - obejmującej miasto średniowieczne w granicach murów miejskich wraz z fosami,

oraz w strefie ochrony konserwatorskiej zabytków archeologicznych równoznacznej z obszarem ujętym w gminnej ewidencji zabytków obejmującej obszar miasta w granicach administracyjnych.

Forma zbycia – przeniesienie własności.

Cena nieruchomości – 45.000,00 zł + 23 % VAT

Wykaz zostaje wywieszony na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wołowie.

Wyznacza się termin do dnia 20.11.2026r. na złożenie wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 wyżej cytowanej ustawy.

Szczegółowe informacje – Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wołowie, Rynek 34, pokój nr 14, tel. 71/319 13 24, 71/319 13 15.

OGŁOSZENIE PŁATNE

eprasa.pl 615cf1869e

„Wszystko jest OK”? Spotkanie z Magdaleną Matraszek w Brzegu Dolnym w Dzień Dziecka Utraconego

Kameralne wnętrze lokalnej księgarni, szczera do bólu rozmowa i tematy, o których wciąż zbyt często mówi się wyłącznie szeptem. W czwartek, 15 października – dokładnie w Dniu Dziecka Utraconego – odbyło się wyjątkowe spotkanie autorskie z Magdaleną Matraszek, autorką książki „Wszystko jest OK. Gdy poronienie jest raną, aborcja wyborem, a ciąża cudem”. Wydarzenie zorganizowała właścicielka księgarni Basia Skrzyńska, a rozmowę poprowadziła Iwona Ikoniak.





Wieczór upłynął w niezwykle żywej, autentycznej i bezpiecznej atmosferze. Gościni, Magdalena Matraszek dała się poznać zebranym kobietom jako osoba niezwykle ciepła, uważna i głęboko wsłuchana w drugiego człowieka. W swojej książce autorka bezkompromisowo i bez filtra opisuje własną drogę oraz sytuacje, które sama przeżyła: bolesne doświadczenie poronienia, dwóch donoszonych ciąż oraz jednej aborcji.

Na spotkanie przyszło kilka kobiet i to właśnie ich obecność stworzyła ten niepowtarzalny klimat. Należą się im ogromne słowa uznania i szacunku – za odwagę, by przyjść, za niezwykłą uważność, otwartość oraz głębokie zaangażowanie w rozmowę. To nie był jednostronny wykład, lecz prawdziwy, partnerski dialog, w którym każda z uczestniczek wniosła cząstkę swojej wrażliwości, zadawała celne pytania i dzieliła się refleksjami, budując przestrzeń wzajemnego zaufania.

W trakcie dyskusji wybrzmiało pełne spektrum emocji – od wzruszenia i bezsilności, po poczucie ulgi, siłę i kobiecą solidarność. Uczestniczki poruszały tematy trudne i intymne: realia opieki okołoporodowej, prawo do podejmowania suwerennych wyborów, wolność decydowania o własnym ciele oraz ogromną wagę autentycznego wsparcia w kryzysie.

Głównym celem książki i całego spotkania było przywrócenie kobietom prawa do przeżywania wszystkich emocji – bez poczucia winy, wstydu i społecznego umniejszania. Kobiety w gabinetach ginekologicznych, na salach porodowych i szpitalnych oddziałach chcą być traktowane podmiotowo, a nie przedmiotowo. Chcą stanowić o sobie, być słuchane i traktowane poważnie – tak, aby nikt nie negował ich bólu ani nie zaprzeczał ich uczuciom. Aby skutecznie przeciwstawiać się choćby przemocy okołoporodowej, kluczowa jest powszechna świadomość przysługujących praw.

Prawa pacjentki i uprawnienia rodziców po poronieniu

Dzień Dziecka Utraconego przypomina o tysiącach rodzin, które każdego roku mierzą się ze stratą ciąży. W polskim prawie nastąpił w tej kwestii fundamentalny przełom, znoszący wieloletnią, bolesną barierę biurokratyczną. Nowe przepisy całkowicie wyeliminowały wymóg ustalania płci dziecka w kosztownych badaniach genetycznych oraz konieczność rejestracji w Urzędzie Stanu Cywilnego po to, by móc skorzystać ze świadczeń. Obecnie do uzyskania pełni praw wystarcza zaświadczenie o martwym urodzeniu wystawione bezpośrednio przez lekarza ginekologa lub położną – niezależnie od tygodnia, na którym ciąża się zakończyła – bądź kopia dokumentacji medycznej ze szpitala.

Na tej podstawie kobiecie przysługuje pełne prawo do 8 tygodni (czyli 56 dni) urlopu macierzyńskiego, za który wypłacany jest zasiłek macierzyński w wysokości 100% podstawy. Co istotne, uprawnienie to obejmuje również kobiety niezatrudnione na etacie, o ile podlegają ubezpieczeniu chorobowemu. Rodzice mają także pełną swobodę w podjęciu decyzji dotyczącej pochówku dziecka – mogą zorganizować uroczystość we własnym zakresie lub pozostawić tę kwestię placówce medycznej. W przypadku pochówku ZUS wypłaca zasiłek pogrzebowy w podwyższonej kwocie 7000 zł na podstawie karty zgonu lub zaświadczenia o martwym urodzeniu. Znowelizowane regulacje chronią również partnera: ojciec dziecka ma prawo skorzystać ze zwolnienia lekarskiego L4 i zasiłku opiekuńczego na ogólnych zasadach opieki nad chorym członkiem rodziny, aby wspierać kobietę w procesie rekonwalescencji. Warto pamiętać również o weryfikacji pracowniczych

OKULISTA
Sebastian Floryn
zastępca ordynatora
Oddziału Okulistycznego
Szpitala Wojskowego
we Wrocławiu
dobór okularów, diagnostyka,
leczenie zaćmy, jaskry
i chorób siatkówki
gabinet: Brzeg Dolny
ul. Kopernika 1
rejestracja tel. 730 10 10 60
REKLAMA

Zespół opieki domowej
Punkt Konsultacyjny w Rejonowej Przychodni w Wołowie,
ul. Piłsudskiego 34, 56-100 Wołów, czynny we wtorek i piątek,
godz. 9.00-14.00, pokój nr 203 II piętro, telefon: 728 228 192.
W ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia obejmujemy opieką paliatywno - hospicyjną pacjentów z następującymi schorzeniami:
- choroby nowotworowe,
- owrzodzenia odleżynowe,
- niewydolność oddechowa niesklasyfikowana gdzie indziej.

Zapewniamy bezpłatną:
- opiekę lekarską i pielęgniarską w domu chorego,
- leczenie bólu według najnowszych standardów i innych objawów towarzyszących chorobie nowotworowej,
- leczenie odleżyn,
- rehabilitację,
- wsparcie psychologiczne,
- żywienie dojelitowe dietą przemysłową,
- ieodpłatne wypożyczanie sprzętu medycznego.
REKLAMA

Wojciech Ugorski
specjalista radiolog
USG
Poniedziałek
Ścinawa, ul. Jagiełły 16
godz. 9:00 - 12:00
Wtorek
Brzeg Dolny,
Aleje Jerozolimskie 28
godz. 15:30 - 19:00
Piątek
Wołów,
ul. Piłsudskiego 34
godz. 15:30 - 19:00
600 069 413
REKLAMA

STOMATOLOG
• Stomatologia dla Rodziny
Kompleksowe leczenie stomatologiczne, nowoczesne materiały, radiowizjografia, RTG, chirurgia, protetyka.
Oborniki Śl., ul. Łokietka 4/2
Rejestracja: 71 310 26 12

UROLOG, CHIRURG
• Aleksander Biały
Prywatny Gabinet Urologiczny, USG.
środa 16:00-18:00
www.dobry-urolog.pl
Wołów ul. Piłsudskiego 34,
Rejestracja: 71 777 60 30

eprasa.pl 615cf1869e

polis grupowych czy indywidualnych ubezpieczeń na życie, które w myśl swoich ogólnych warunków (OWU) przewidują wypłatę dodatkowych świadczeń finansowych z tytułu straty.

Podczas samego pobytu w szpitalu kobieta ma niezbywalne prawo do pełnej informacji o planowanym leczeniu, poszanowania intymności, stałej obecności bliskiej osoby oraz bezpłatnego wsparcia psychologa, a także – w miarę możliwości oddziału – przebywania w sali z dala od kobiet rodzących i noworodków.

Standard opieki okołoporodowej: podmiotowość na sali porodowej

Narodziny dziecka to moment graniczny, w którym prawa pacjentki mają bezpośrednio chronić ją przed rutyną medyczną i zjawiskiem przemocy położniczej. Kluczowym narzędziem samostanowienia rodzącej jest Plan Porodu, który szpital ma prawny obowiązek dołączyć do dokumentacji medycznej i respektować w trakcie akcji porodowej. Żadna procedura medyczna – od przebicia pęcherza płodowego, przez podanie kroplówki z oksytocyną, aż po masaż szyjki macicy – nie może zostać przeprowadzona bez wcześniejszego wyjaśnienia celu zabiegu i uzyskania świadomej zgody kobiety. Standard opieki okołoporodowej kategorycznie zabrania rutynowego nacinania krocza, rezerwując tę procedurę wyłącznie dla rzadkich, uzasadnionych wskazań klinicznych.

Rodząca ma zagwarantowaną pełną swobodę ruchu, możliwość korzystania ze sprzętów takich jak piłki, worki sako czy immersja wodna, a w drugim okresie porodu – prawo do wyboru dogodnej dla siebie pozycji wertykalnej. Personel nie ma prawa zmuszać jej do leżenia płasko na plecach, jeśli stan matki i dziecka jest stabilny. Szpital musi zapewnić dostęp do metod łagodzenia bólu porodowego, w tym do znieczulenia zewnątrzoponowego (ZZO). Przez cały ten czas rodzącej może bezpłatnie towarzyszyć wybrana osoba bliska. Po przyjściu dziecka na świat personel zobowiązany jest zagwarantować minimum dwie godziny nieprzerwanego kontaktu „skóra do skóry", powstrzymując się w tym czasie od rutynowych badań, ważenia czy mierzenia noworodka. Wobec rodzącej obowiązuje bezwzględny nakaz poszanowania godności, zakaz infantylizujących czy upokarzających komentarzy, a także zakaz stosowania niebezpiecznych praktyk, takich jak ucisk na dno macicy (tzw. manewr Kristellera).

Stan prawny aborcji w Polsce: co mówi prawo?

W polskiej debacie publicznej wokół przerywania ciąży krąży wiele nieprawdziwych informacji, dlatego kluczowe jest precyzyjne odróżnienie sytuacji prawnej samej kobiety od odpowiedzialności osób z jej otoczenia. Zgodnie z art. 152 Kodeksu karnego karze podlega ten, kto „za zgodą kobiety przerywa jej ciążę z naruszeniem przepisów ustawy" lub „udziela kobiecie ciężarnej pomocy w przerwaniu ciąży". Oznacza to, że sama kobieta, która przerywa własną ciążę – na przykład zamawiając tabletki i przyjmując je samodzielnie w domu – nie popełnia przestępstwa i w świetle polskiego prawa nie podlega żadnej karze ani ściganiu karnemu.

Przepisy karne wymierzone są natomiast w działania osób trzecich. Penalizowane jest pomocnictwo, czyli między innymi kupowanie i dostarczanie leków innej osobie, opłacanie jej zabiegu w zagranicznej klinice czy asystowanie przy samej procedurze. Karalne jest również namawianie lub wywieranie presji na kobietę, by poddała się aborcji. W publicznym szpitalu lekarz może legalnie przeprowadzić zabieg wyłącznie w dwóch sytuacjach: gdy ciąża zagraża życiu lub zdrowiu kobiety (w tym zdrowiu psychicznemu) oraz gdy istnieje uzasadnione podejrzenie, że powstała w wyniku czynu zabronionego, co musi formalnie poświadczyć prokurator.

Świadomość zamiast lęku

Czwartkowe spotkanie pokazało, jak ogromna jest potrzeba otwartej, bezpiecznej rozmowy o kobiecym ciele, autonomii i emocjach. Przełamywanie tabu zaczyna się od rzetelnej wiedzy – znajomość własnych praw pozwala kobietom stawiać granice, oczekiwać podmiotowego traktowania w placówkach medycznych i podejmować świadome decyzje bez lęku przed osądem czy przemocą instytucjonalną.

Iwona Ikoniak

BURMISTRZ GMINY WOŁÓW

informuje, że na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Wołowie www.wolow.pl oraz www.bip.wolow.pl zamieszczono wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia:

Położenie nieruchomości	Opis, przeznaczenie	Tryb zbycia	Termin na składanie wniosków przez osoby mające pierwszeństwo w nabyciu
Stary Wołów 95/3	Działka nr 553/19 Am-2 o pow. 0,2777 ha, lokal mieszkalny nr 3, tereny zabudowy zagrodowej i mieszkaniowej jednorodzinnej.	Bezprzetargowy na rzecz najemcy	10.12.2026r.
Stary Wołów 95/4	Działka nr 553/19 Am-2 o pow. 0,2777 ha, lokal mieszkalny nr 4, tereny zabudowy zagrodowej i mieszkaniowej jednorodzinnej.	Bezprzetargowy na rzecz najemcy	10.12.2026r.
Stary Wołów 95/5	Działka nr 553/19 Am-2 o pow. 0,2777 ha, lokal mieszkalny nr 5, tereny zabudowy zagrodowej i mieszkaniowej jednorodzinnej.	Bezprzetargowy na rzecz najemcy	10.12.2026r.
Stary Wołów 96/1	Działka nr 553/20 Am-1 o pow. 0,2528 ha, lokal mieszkalny nr 1, tereny zabudowy zagrodowej i mieszkaniowej jednorodzinnej.	Bezprzetargowy na rzecz najemcy	10.12.2026r.
Stary Wołów 96/2	Działka nr 553/20 Am-1 o pow. 0,2528 ha, lokal mieszkalny nr 2, tereny zabudowy zagrodowej i mieszkaniowej jednorodzinnej.	Bezprzetargowy na rzecz najemcy	10.12.2026r.
Stary Wołów 96/3	Działka nr 553/20 Am-1 o pow. 0,2528 ha, lokal mieszkalny nr 3, tereny zabudowy zagrodowej i mieszkaniowej jednorodzinnej.	Bezprzetargowy na rzecz najemcy	10.12.2026r.

Wykazy zostały wywieszone na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wołowie (Rynek nr 34) w przybudówce B Ratusza. Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, tel. 71 319 13 24, 71 319 13 15.

OGŁOSZENIE PŁATNE

BURMISTRZ BRZEGU DOLNEGO

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399) informuję, że w dniu 22 października 2026 r. został opublikowany wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia w przetargu ustnym nieograniczonym:

Położenie	Nr działki	Powierzchnia użytkowa lokalu wraz z piwnicą -m²-	Wartość nieruchomości	Nr księgi wieczystej gruntu	Przeznaczenie zgodne z MPZP
Pogalewo Wielkie 18/4	93/1	45,36	68 100,00 zł + 23% VAT	WR1L/00038515/9	**50MR/MN** – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, teren zabudowy zagrodowej; – strefa „OW" obserwacji archeologicznej; – strefa „B" ochrony konserwatorskiej

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu na podstawie art. 34 ust. 1 pkt. 1 i pkt. 2 wynosi 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu. Wykaz został opublikowany na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Brzegu Dolnym oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego przy ul. Kolejowej 29A, na okres 21 dni.

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ BRZEGU DOLNEGO

informuje,

że na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego przy ul. Kolejowej 29A zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Brzeg Dolny, położonych w obrębie ewidencyjnym Brzeg Dolny, przeznaczonych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta Brzeg Dolny pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.

Godzina licytacji	Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia [m²]	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza -zł-	Wysokość wadium -zł-	Termin wniesienia wadium
11:00	ul. 1 Maja Brzeg Dolny	2484	1000	WR1L/00029307/2	295 400,00 +23% VAT	29 540,00	20 listopada 2026
11:15		2485	1018		300 800,00 +23% VAT	30 080,00	
11:30		2489	1041		307 600,00 +23% VAT	30 760,00	
11:45		2492	1001		295 700,00 +23% VAT	29 570,00	

PRZETARGI odbędą się w dniu 26 listopada 2026 r. w Urzędzie Miejskim w Brzegu Dolnym ul. Kolejowej 29, w sali konferencyjnej, budynek Dolnobrzeskiego Ośrodka Kultury (I piętro).
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie **wadium najpóźniej do wyznaczonego terminu,** przelewem bankowym na rachunek Urzędu Miejskiego w Brzegu Dolnym - **Bank Spółdzielczy Oborniki Śląskie O/ Brzeg Dolny 25 9583 1022 0100 0130 2001 0015.**
Dodatkowe informacje dot. przetargu można uzyskać w Wydziale Architektury i Gospodarki Nieruchomościami przy ul. Kolejowej 29A, pokój nr 102, 104, 107 tel. (71) 319-51-17 wew. 246, 240 lub 239.

OGŁOSZENIE PŁATNE

TYGODNIK • WYDAJE „Agencja Reklamowo-Medialna ART" Marta Ringart Orłowska, redakcja: Marta Ringart-Orłowska (redaktor naczelna), Katarzyna Dolata (administracja, reklama, marketing), Dariusz Judziński (dziennikarz sportowy), Dagmara Zielińska (dziennikarz), Katarzyna Kijakowska (dziennikarz), Kalina Tabor (dziennikarz), kolportaż: Beata Wichman. Redakcja i biuro ogłoszeń: Wołów, ul. Zwycięstwa 15 – czynne od poniedziałku do piątku 8.00-16.00, tel. 071/ 319 79 18; • Skład własny • Druk: ZPR Media Film & TV S.A. • Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam i życzeń. Zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i adiustacji tekstów • Wzory reklam chronione są prawem autorskim • Materiałów niezamówionych nie zwracamy • Nasz adres poczty elektronicznej: sekretariat@kuriergmin.pl; reklama@kuriergmin.pl Nakład do 3000 sztuk. Tygodnik Kurier Gmin należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych (SGL) i Stowarzyszenia Dolnośląskie Media Lokalne (SDML). Portal: www.kuriergmin.pl

eprasa.pl 615cf1869e

KURIER GMIN
TYGODNIK POWIATU WOŁOWSKIEGO



REKLAMA

eprasa.pl 615cf1869e